Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 27 maja 1936 r. Nr. 146

Rewolta w Palestynie trwa

Arabowie żądają niepodległości

Jerozolima, 26. 5. (PAT) Na wzgórzach Samarji i Galilei doszło dziś do starć między patrolami brytyjskiemi i grupami uzbrojonych Arabów.

KOMITET NARODOWY ARABSKI OGŁOSIŁ DZIŚ NOWĄ ODEZWĘ, WZYWAJĄCĄ DO STRAJKU AŻ DO UZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PALESTYNY.

WOBEC NIEPOKOJU, PANUJĄCEGO W JEROZOLIMIE, W CZASIE NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT ŻYDZI NIE BĘDĄ ZBIERAĆ SIĘ POD ŚCIANĄ PŁACZU.

Na lotnisku wojskowem w Ramleh robotnicy arabscy rozpoczęli strajk. Na miejsce ich władze wojskowe zaangażowały Żydów.

Dziennik arabski „Islamijah" został zawieszony na dwa tygodnie za podżeganie do strajku.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Ludność miasta żyje w ciągłym niepokoju. Liczne grupy Arabów dokonują najrozmaitszych aktów sabotażu. Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

Pogłoski, jakoby członkowie korpusu konsularnego mieli wystąpić ze wspólną demarche u rządu mandatowego, nie znajdują potwierdzenia.

Jerozolima, 26. 5. (PAT). W wielu miejscowościach żydowskich i arabskich zbiory na polach wskutek ostatnich wydarzeń zostały całkowicie zniszczone. Wprawdzie główni przywódcy strajku zostali wygnani, to jednak kierownicy komitetu naczelnego Arabów zdecydowani są kontynuować strajk aż do końca. Jeden z członków komitetu naczelnego Emir Abdalla wystosował do wysokiego komisarza brytyjskiego nowe memorandum, zawierające postulaty Arabów.

Londyn, 26. 5. (Tel. wł. O.). Rozruchy w Palestynie trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz większy teren. Obecnie wzdłuż wybrzeży i w głębi kraju od Gazy do Jaffy trwają zaburzenia, które wybuchają w różnych miejscach w postaci aktów sabotażu. Wczoraj Gaza była widownią poważnych rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni w celu rozproszenia demonstrantów, przyczem jeden Arab został zabity.

Dało to hasło do dalszych zaburzeń. Arabowie zaczęli wznosić barykady na ulicach, przecinać druty telegraficzne i obrzucać policję kamieniami. Ponieważ postawa Arabów stawała się groźna, nakazano ewakuację kilkunastu rodzin angielskich, zamieszkałych wśród Arabów. Jeden żołnierz angielski, pomagający w ewakuacji, został raniony. Ewakuowani znaleźli schronienie w starym gmachu policji w Gazie, który niegdyś służył Napoleonowi za kwaterę główną. W pobliżu Tulkarem we wsi Quaquun doszło do starcia pomiędzy oddziałem 10 policjantów a grupą 250 uzbrojonych Arabów. Policja zmuszona była cofnąć się spowodu braku amunicji.

Przemawiając wczoraj na uroczystości imperjalnej, zorganizowanej na targach lewantyńskich, wysoki komisarz W. Brytanji w Palestynie Sir Artur Wauchope oświadczył: „żaden strajk i żadne akty gwałtu nie sprowadzą rządu ani na jotę z drogi całkowitego wypełnienia zobowiazań, wypływających z mandatu".

———

Polska podpisze układ morski z Anglją

Londyn, 26. 5. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi: Jutro w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczną się rozmowy pomiędzy W. Brytanją a Polską w sprawie zawarcia dwustronnego układu morskiego, wzorowanego na układzie W. Brytanji z Francją i St. Zjednoczonemi, a także zbliżonego do układów, które, jak sądzą koła brytyjskie, będą zawarte z Z. S. R. R. i Niemcami.

Układy te, dotyczące wymiany informacyj o planach budowy floty, opierają się na zasadach określenia jakości jednostek morskich, a nie ilości.

Rozmowy morskie brytyjsko-sowieckie będą wznowione dnia 4 czerwca.

Min. Beck wyjechał do Białogrodu

Warszawa, 26. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechał do Białogrodu p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką.

W podróży towarzyszą panu Ministrowi dyrektor gabinetu ministra Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki.

Na dworcu żegnali pana Ministra członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z charge d'affaires na czele, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz pp. Bogucki i Zagórowski w imieniu stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 26. 5. (PAT) W drugiej dekadzie maja zapas złota wzrósł o 0,2 milj. zł. do 381,6 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,8 milj. zł. do 6,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 15,7 milj. zł. do 46,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 9,4 milj. zł. do 1.000,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,65 proc., przekraczając normę statutową o prawie 5 punktów.

Potrzeba decentralizacji prac komisji dewizowej

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — mg.) Izby Przemysłowo-Handlowe wszystkich okręgów sygnalizują konieczność decentralizacji prac komisji dewizowej chociażby w drodze powołania lokalnych komitetów dewizowych w ośrodkach o szczególnem nasileniu gospodarczem. Związek Izb wystąpił do komisji dewizowej, zgłaszając gotowość pomocy przy organizowaniu prowincjonalnych oddziałów komisji.

———

Polka w rządzie francuskim?

Paryż, 26. 5. Tel. wł. K.). „Petit Parisien" podaje, że Blum uda się osobiście na sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się 15 czerwca. Dziennik przewiduje, że nowy rząd stanie przed izbą deputowanych w dniu 11 czerwca a nie 9, jak pierwotnie przypuszczano.

Sprawa obsadzenia teki spraw zagranicznych jest w dalszym ciągu głównym przedmiotem zainteresowania prasy. Szanse Von Delbos zmalały, natomiast coraz częściej wymieniane jest nazwisko Paul-Boncoura, a także Chautemps.

„Petit Parisien" i „Le Figaro" wyrażają przypuszczenie, że tekę zdrowia publicznego otrzyma pani Joliot Curie.

Komunistyczna „Humanite" podaje, że komunistyczna grupa parlamentarna przygotowuje szereg projektów ustaw, dotyczących opodatkowania wielkich fortun, gruntownej zmiany Banku francuskiego, amnestji, uchylenia szkodliwych ustaw i nacjonalizacji przemysłu wojennego. Niezależnie od tego nowowybrani deputowani komunistyczni zajmują się opracowaniem szeregu projektów dotyczących rozwiązania lig faszystowskich, demokratycznej reformy skarbowości, naprawienia krzywd wyrządzonych przez dekrety z mocą ustawy, stworzenia funduszu bezrobocia, wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, otwarcia kredytów na cele sportu itd.

Ponad 67 miljonów liczy ludność Rzeszy

Berlin, 26. 5. (PAT) „Wirtschaft u. Statistik" ogłasza ostateczne cyfry, dotyczące ruchu ludności w Niemczech w roku 1935: liczba urodzin w tym roku wynosiła 1,261.273 (w roku 1934 — 1.196.740), liczba zgonów — 791.912 (724.666). Nadwyżka urodzin — 469.361 (472.074), liczba zawartych małżeństw — 650.851 (739.449).

Liczbę ludności w całej Rzeszy, łącznie z Zagłębiem Saary obliczają na 67.069.000.

———

Minister Opieki Społecznej zatwierdził orzeczenie w sprawie strajku we Lwowie

Warszawa, 26. 5. (PAT). Pan minister Opieki Społecznej zatwierdził w dniu 26 bm. orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej uchwałą Rady Ministrów do rozpatrzenia zatargu w przemyśle budowlanym we Lwowie. Przez zatwierdzenie orzeczenia zostały uchylone zgłoszone przeciw temu orzeczeniu sprzeciwy. Jednocześnie p. minister obwieścił o zgłoszeniu podania w sprawie nadania orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej.

Decydując o pozostawieniu bez uwzględnienia zgłoszonych sprzeciwów, p. minister uznał, że dla zakończenia zatargu korzystniejsze jest wprowadzenie w życie orzeczenia, aniżeli pozostawienie stosunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym. Sądzić należy, że przez zatwierdzenie orzeczenia wyczerpane zostaną przyczyny, uzasadniające dotychczasowe powstrzymywanie się przez robotników od pracy i nastąpi uruchomienie robót budowlanych na terenie Lwowa, zapewniając środki utrzymania licznym rzeszom bezrobotnych robotników.

Z ŻAŁ... KARTY

Ś. p. inż. Aleksander Gałek

Onegdaj odbył się pogrzeb tego ze wszech miar zacnego i szlachetnego człowieka, zasłużonego kierownika Oddz. drog. M. Z.

Po wyniesieniu przez kolegów trumny, w gorących słowach pożegnał Go Nacz. Pawluk, jako prezes Zw. Urzędn. Gminy, na cmentarzu inż. Kohlhepp im. Kolegów i przyjaciół. Jawili się pp. prezydenci Dr. Ostrowski i Chajes, nacz. Płoński, dyr. Szandrowski, nacz. inż. Hełm Pirgo, ławnik dr. Poratyński, r. Włodzimirski, prez. Pammer, pozatem sfery tow. i społ. Lwowa. Kondukt pogrzebowy otwierała orkiestra miejska, poczem postępowały delegacje z wieńcami w kolejności: Strzelcy Oddz. im. ks. Biskupa Bandurskiego, Maszyniści, Robotnicy, Dróżnicy, Pracownicy M. Z. drogow., Dozór IV. okr., Przedsiębiorcy przewozowi, Figuranci, Drogomistrze i pracownicy drog., następnie kroczył kler z ks. Prał. Grudzieńskim, ks. ks. Prof. Lehmanem, Pokiziakiem, Popłatkiem i Tyrankiewiczem na czele, Zakony OO. Bernardynów i Karmelitów, Zakład naukowy Olgi Żychowiczowej. Na rydwanie żałobnym widniały wieńce od Wydziału III. Techn. M. Z., Współpracowników, Tow. Ogródków Działkowych, Uczenic kl. VII B., przyjaciół i rodziny.

Ten spontaniczny odruch, z jakim żegnał Go Lwów, świadczył o niezwykłych Jego dla miasta zasługach, udział szerokich warstw robotniczych, o autorytecie jaki miał wśród klasy pracującej. Ur. w Krakowie, tu studjował i był przez 6 lat asystentem katedry fizyki prof. Reczyńskiego. Zżył się z miastem naszem i nie chciał rozpoczętych prac w M. Z. porzucić dla zaszczytnych stanowisk w Warszawie i Łucku. Karjerę swą zdobył własną pracą i zasługą. Cieszył się miłością pracowników, gdyż chociaż wymagał obowiązkowości, troszczył się o warunki bytu klasy pracującej, był przyjacielem w doli i niedoli. Pracował społ. w Pol. Tow. Polit., gdzie występował z odczytami, w Strzelcu i Zw. Rezerwistów. W ukr. i bolszew. potrzebie jako pporucznik spełnił swą obywatelską powinność.

Ponad wszystkiem górowało u Niego jedno: dobre, wielkie, kochające ludzkość serce. Jako Mąż, Ojciec i Człowiek, mógł być wzorem. Towarzyszy Mu do grobu żal głęboki i współczucie dla osieroconej rodziny. Zasłużył się dobrze społeczeństwu i miastu.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Podziękowanie

Boleśnie dotknięte przedwczesnym zgonem drogiego nam **Męża i Ojca śp. inż. Aleksandra Gałka**, doznałyśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż niemogąc osobiście, tą drogą składamy wyrazy gorącej podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca Najprzew. Duchowieństwu, a zwłaszcza: Ks. Prałatowi Grudzieńskiemu i Ks. Ks. Prof. Lehmanowi, Pokiziakowi, Popłatnikowi i Tyrankiewiczowi; — JWPP. Prezydentom dr. Ostrowskiemu i Chajesowi, Reprezentantom Rady Miejsk. i Magistratu, JWPP. Nacz. Pawlukowi i inż. Kohlheppowi za ciepłe słowa ostatniego pożegnania, Wydziałowi III Techn., Związkowi Urzędników Gminy, Kolegom i Współpracownikom, Inżynierom, Przedsiębiorcom drog., Maszynistom, Robotnikom drogowym, Dróżnikom, Dozorwi IV okr., Przedsiębiorcom przewozowym, Figurantom drog., Drogomistrzom i prac. drogowym, Strzelcom im. ks. Biskupa Bandurskiego, Gronu Prof. i Klasie VII B Zakładu Żychowiczowej, Tow. Ogródków Działk., Muzyce Miejskiej, Przyjaciołom, Znajomym i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w maju 1936.

ŻONA I DZIECI

Dekret zwołujący Sejm ukaże się 30 b. m.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — mg.) Jutro prawdopodobnie odbędzie się Rada Ministrów. Na posiedzeniu tem ma być omówiona sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

Jak się dowiadujemy, dekret o zwołaniu sesji ogłoszony będzie w dniu 30 bm., tak, że należy się spodziewać, iż Sejm zbierze się 3-go lub zaraz po 3-cim czerwca, tj. po uroczystościach jubileuszu 10-lecia sprawowania urzędu przez p. Prezydenta Mościckiego. W piątek ma zebrać się po raz pierwszy od chwili powołania nowego gabinetu, Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Korona i miecz negusa wędrują do Włoch

Kair, 26. 5. (PAT) Władze celne w Suezie skonfiskowały znalezione przy jednym z podróżnych, jadącym z Afryki wschodniej, koronę złotą i miecz, wysadzany drogiemi kamieniami. Jak przypuszczają, przedmioty te stanowią klejnoty negusa, zabrane podczas plądrowania w Addis-Abebie.

Kair, 26. 5. (PAT) Jak się obecnie wyjaśniło, korona złota i miecz nie zostały skonfiskowane, lecz były formalnie zadeklarowane przez pewnego Włocha jako własność prywatna marszałka Badoglio, mająca być wysłana do Włoch.

Nawrót do ustawodawstwa „zgniłego Zachodu"

Moskwa, 26. 5. (PAT). Agencja Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy ZSRR. postanowił poddać pod dyskusję robotników projekt ustawy zakazującej poronień, oraz w sprawie pomocy dla położnic.

W uzasadnieniu decyzji powiedziano: idąc na spotkanie licznym głosom kobiet pracujących o szkodliwości poronień, rząd ZSRR. opracował dla ochrony zdrowia kobiet pracujących projekt ustawy o zakazie poronień, a równocześnie o zwiększeniu pomocy ze strony państwa dla położnic i dla matek obarczonych liczną rodziną, o znacznem rozszerzeniu sieci schronisk, żłóbków i ogrodów dziecięcych, podwyższeniu kar za złośliwą odmowę płacenia alimentów na utrzymanie dzieci, jak również w sprawie poprawek do ustawodawstwa rozwodowego. Wobec wielkiej wagi tej sprawy i zainteresowania ludności, centralny komitet wykonawczy postanowił przed zatwierdzeniem tego projektu ustawy przez ciała ustawodawcze, przedstawić i poddać go pod szeroką dyskusję robotników.

Czerwony Krzyż nie prosi o środki dla prowadzenia wojny! Pragnie waszej pomocy dla utrwalenia pokoju!

Reforma szkolnictwa średniego w Niemczech

Berlin, 26. 5. (Tel. wł. D.) Prasa donosi, że z początkiem przyszłego roku szkolnego w szkolnictwie średniem nastąpić ma daleko idąca reforma. Będące już w toku prace przygotowawcze idą w kierunku wprowadzenia jednolitych zasad organizacyjnych; ponadto uwzględnione być mają w szerokiej mierze postulaty partji narodowo-socjalistycznej w kierunku „wychowania politycznego".

Szkoły średnie podzielone być mają na dwa zasadnicze typy: gimnazja humanistyczne i zreformowane gimnazja realne. Powszechnie obowiązującym językiem obcym będzie język angielski. Jako drugi obowiązkowy język obcy dopuszczona ma być łacina albo francuski. Istotne zmiany w metodzie zauczania religji nie są przewidywane. Należy przypuszczać, że obowiązywać tu będą dotychczasowe zasady. Co do prywatnego szkolnictwa średniego, to pozostawione być mają tylko te szkoły, które utrzymać się mogą z własnych funduszów, gdyż państwo ma zaprzestać udzielania im jakichkolwiek pomocy finansowej.

„Reigersfeld" zamiast Bierawa

Berlin, 26. 5. (Tel. wł. D.) Prasa polska w Niemczech ogłasza już od dłuższego czasu nieomal co tydzień wykazy zgermanizowanych nazw miejscowości na Śląsku Opolskim. Oto dalsza lista zmienionych nazw miejscowości w powiecie kozielskim na Śląsku Opolskim, którą ogłaszają „Opolskie Nowiny Codzienne": Bierawa na Reigersfeld, Dzielnica na Fuellstein, Gierałtowice na Geroldsdorf, Łaniec na Hirschgraben, Lenartowice na Waldbruecken, Mierzęcin na Massdorf, Miejsce— Schoenblick, Ortowice — Rehwalde O/S, Podlesie — Unterwalden, Roszowski las — Eichrode, Suchowice — Muehlengrund, Szczyty — Maxwaldau, Wielmierzowice — Lindenhag, Wronin — Vierraben, Większyce — Neumannshoeh.

Kronika telegraficzna

Waszyngton. Gwałtowny pożar zniszczył stary las w Tuckerton w stanie New Jersey, jak również kilka okolicznych wsi. Panuje obawa co do losu 200 członków straży ogniowej, otoczonych morzem płomieni.

Praga. Ministerstwo sprawiedliwości poleciło kupić kilka psów, które znajdować się będą w gmachu sądowym, gdyż od pewnego czasu w sposób niewytłumaczony giną dokumenty sądowe. Ministerstwo kolei postanowiło również nabyć psy policyjne, które znajdować się będą na dworcach.

Nantes. W miejscowości Vertou zawaliło się przęsło mostu będącego w przebudowie. 12 robotników odniosło rany. Jeden z nich zmarł.

Asmara. Marszałek Badoglio odpłynął wczoraj o północy z Asmary do Włoch.

Moskwa. W kołach zbliżonych do komisarjatu ludowego finansów oświadczono, iż projekt dekretu o ustaleniu wartości rubla na poziomie 2 franków francuskich nie był przez nikogo wnoszony na radę komisarzy ludowych i wogóle nikt za takim projektem nie występował.

Madryt. Policja aresztowała wczoraj studenta pochodzenia austrjackiego, Ferdynanda Beckera pod zarzutem przygotowywania zamachu na osobistość polityczną. Policja wykryła na tarasie obok mieszkania Beckera 5 karabinów maszynowych, 2 pistolety i naboje.

Lille. Pociągiem specjalnym z Lille odjechało do kraju około 400 polskich robotników wraz z rodzinami, z czego 350 osób przypada na zwolnionych ostatnio górników z kopalni Dourges. Transport odbył się spokojnie.

Lille. Naskutek wybuchu gazów podziemnych i osunięcia się części pokładów kopalni w Lievin, trzech polskich górników uległo groźnym poranieniom i otruciu. Mimo natychmiastowego ratunku, jeden z robotników zmarł, a dwaj inni są w stanie beznadziejnym.

Porto Alegre. Donoszą z Erechim, że b. komisarz policji na kolonji Nova Italia, Arnolpho Ferreira, został skazany na 30 lat więzienia za napad rozbójniczy, w którym zabito 3 kolonistów polskich.

Skarbnice energji słonecznej

Olbrzymie lasy pokrywały w praczasach ziemię. Słońce nakazywało im rosnąć, pokrywać się zielenią, rozgałęziać się. Ręka człowieka nie kierowała przyrodą. Jedynie słońce nadawało jej kształt doskonały. Mijały tysiąclecia; nasycona słońcem ziemia, zapadała się w morza lub pokrywała się lodowcami. W głębi ziemi kamieniały lasy, a w kamieniu kryły się siły słoneczne. Ludzie poczęli przekopywać ziemię i wydobywać z niej węgiel. Chemja wyzwala z węgla siły, nadane mu przez słońce. Z nich człowiek tworzy liczne środki lecznicze, a zwłaszcza lek najbardziej bodaj znany, t. j. Aspirinę, którą się stosuje z największem powodzeniem przeciwko bólom głowy, reumatycznym dolegliwościom i przeziębieniom. W Aspirinie zawarta więc jest siła życiodajnego słońca.

Lwów, dnia 26. maja 1936 r.

Pion moralny Narodu

W ub. niedzielę odbył się, jak wiadomo, zjazd legjonistów, którego polityczne znaczenie omówiliśmy już we wczorajszym numerze. Na zjeździe wygłosił wielkie przemówienie gen. Rydz-Śmigły.

Aczkolwiek mowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych skierowana była bezpośrednio do legjonistów, to jednakże dzięki poruszonym w niej tematom dotyczy całości życia narodowego.

Wyrażona bowiem i sformułowana w niej została ogólna moralna postawa i idea, na jakiej winno się oprzeć u nas nietylko bieżące życie polityczne, ale wszystkie zjawiska życia polskiego, jego cała treść.

Okres, który przeżywamy, odznacza się szczególną ruchliwością w zakresie poszukiwania idei. Ma to swoje dobre i złe strony.

Dobre — bo świadczy o niezwykłem ożywieniu myślowem społeczeństwa, o jego pracowitej wymianie poglądów, co — mówiąc nawiasem — zadaje kłam sugestjom, jakoby życie w Polsce było martwe i wyjałowiałe.

Złe — bo inflacja idei dokonuje zawsze z jednej strony szkodliwego rozproszkowania, z drugiej zaś — w miarę czasu — banalizuje wysiłki formułowania idei, tembardziej, że na froncie, obok poważnych ruchów, ukazują się coraz częściej pospolici demagodzy z niewyczerpanym zapasem nędznych i bezwartościowych frazesów.

Dlatego proces fermentacyjny nie może odbywać się bez końca. Musi przyjść chwila, kiedy z wytwarzającego się chaosu wyłoni się synteza ustalająca naczelną zasadę życia.

Zasada ta nie może być zlepkiem istniejących tendencyj, nie może stanowić żadnego kompromisu pomiędzy poszczególnemi prądami, a równocześnie musi mieć taką cechę, która łączy wszystko i znajduje oddźwięk w najgłębszym i najprawdziwszym instynkcie narodowym wszystkich Polaków.

Gen. Rydz-Śmigły sformułował nam zasadę, która tę cechę posiada.

Powiedział: „jedynem naszem hasłem, które może być pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski".

W tych słowach zawarta jest zarówno idea, jak i program Polski dzisiejszej. Pod hasłem obrony Polski — jeżeli zrozumiemy jej prawdziwe położenie i jej misję dziejową — możemy i musimy zorganizować całe narodowe wychowanie młodzieży, jak życie gospodarcze, ustrój Rzeczypospolitej i jej cywilizacyjne ambicje, stosunek do mniejszości i role Narodu Polskiego, sens życia jednostki i zbiorowy charakter życia społecznego, stosunek pracy do kapitału i wszystkie problemy socjalne.

Obrona Polski wywodzi się bowiem z tejsamej kategorji haseł i idei, co analogicznie wyzwolenie i wyniesienie Niemiec, co odrodzenie imperjum rzymskiego. Niema w niej nic z wyłączności partykularnych interesów cząstki, a jest wszystko co tkwi w samej istocie wszystkich poszczególnych odłamów, ale pokryte jest grubym fałdem wzajemnych uprzedzeń, zawiści i koteryjnych ambicyj.

Dzisiejsza sytuacja, której zmiana nie zapowiada się szybko, uzasadnia w pełni ideę obrony Polski. Jeżeli bowiem nie przygotujemy obrony Polski, jeżeli jej w decydującym momencie — wskutek rozbicia wewnętrznego — nie obronimy, to Polska nie będzie ani narodowa, ani socjalistyczna, ani faszystowska, ani chłopsko-robotnicza, bo wówczas Polski, jako państwa, wogóle nie będzie. Wódz Naczelny prawdę tę najlepiej rozumie i dlatego daje nam ideę, która jest największa w tej chwili i najważniejsza przez długie lata. Kiedy żołnierz, który ma bronić powierzonego mu stanowiska, otrzymuje rozkaz — nie pyta, kto mu ten rozkaz wydaje: czy dowódca jego ukochanego oddziału, czy starszy lub młodszy rangą, czy też może ktoś z poza jego oddziału, który znalazł się nagle na zagrożonym odcinku. Istotnie jest w takiej chwili, że padł rozkaz obrony, który pod grozą hańby żołnierz musi z narażeniem życia swojego wykonać. Bo idea obrony jest zawsze wyższa ponad wszelką formalistykę.

Taka idea pozatem ma w sobie moc wiary. Nic nie budzi w człowieku takiego ogromu wartości moralnych, wysiłku, poświęcenia, ofiary i bezinteresowności, jak obrona tego, co jest dla niego najdroższe i najświętsze. W idei zdobywania cudzego tkwi poniekąd pierwiastek egoizmu i chęć zaspokojenia własnych potrzeb ze szkodą drugich. Może to być wprawdzie zgodne z instynktem i koniecznością życia, jeśli zamało mu oddechu.

W idei obrony ziemi znajdujemy przedewszystkiem pierwiastek idealizmu, zrodzonego z najpierwotniejszego i najszlachetniejszego instynktu człowieka, z którego rodziło się bohaterstwo, miłość i poświęcenie.

Hasło rzucone w Naród Polski w ub. niedzielę nie zawisło w powietrzu, jak nieuchwytna i nieokreślona tęsknota.

Gen. Rydz-Śmigły sformułował drogi jej realizacji.

Powiedział bowiem: „Jak można organizować państwo,.... kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli".

A następnie: „Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało"...

„Muszą stanąć inni i wy (legjoniści) musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą te siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli"...

„Musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów ni pardonów".

Nie trzeba chyba komentować tych wskazań, bo chociaż zwięzłe, są zupełnie jasne i proste.

Podkreślony w nich moment autorytetu zgadza się z przyjętą w Polsce zasadą nowego ustroju i z podstawowym elementem każdej akcji zbiorowej, której celem jest skuteczna obrona.

Uwydatniona została zasada konsolidacji wszystkich czynników, które mają poczucie siły i które uznają dyscyplinę w życiu polskiem.

Te dwa elementarne kanony działania kreślą dostatecznie program i drogę.

Odrzucona została natomiast kategorycznie zasada walki w imię zbankrutowanych haseł politycznych, „lepszego surduta na grzbiecie" i „kawałka chleba", bo Polska niema czasu ani na fantastyczne i nieżyciowe eksperymenty, ani na rozgrywki o materjalne interesy poszczególnych grup i klas.

* * *

Armja stała się tym czynnikiem w Polsce, który wszystkich łączy, a nikogo nie dzieli. Jedni uznali tę prawdę od dawna, inni uznali ją później i niejako dopiero przeżywają proces jej umacniania w sobie, czemu dają wyraz w ciągłem manifestowaniu swoich uczuć dla wojska. Jest to objaw radosny, ale musi być równocześnie bardzo gruntowny. Gdyby manifestacje na cześć armji miały być powierzchowną pokrywką, a nie płynęły z odruchowego uczucia i zaufania do armji, byłyby bezwartościowe. Nie przypuszczamy, aby tak było.

Wartość uczucia sprawdza się najlepiej w praktycznem działaniu.

Stanęliśmy właśnie wobec faktu, że z najwyższej hierarchji Armji Polskiej padło hasło i wezwanie do całego Narodu. Nikt nie może wątpić w bezinteresowność tej inicjatywy i w nieomylność instynktu, który ją wywołał.

Jest moment, w którym trzeba ustosunkować się praktycznie do tego faktu na zasadach dyscypliny i konsolidacji. Żadne mędrkowanie i interpretacje nic tu nie pomogą. Hasło „obrony Polski" i zasada dyscypliny oraz konsolidacji nie mogą być interpretowane, bo mają tylko jedno znaczenie.

Dla społeczeństwa polskiego w Wsch. Małopolsce wyrażone w ub. niedzielę zasady nie są nowe. Polacy na tej ziemi od wieków bronią Polski i od wieków wskutek tego podlegają zasadom dyscypliny i konsolidacji. Jeśli zostały one ostatnio nadwerężone, to właśnie przypomniano o ich aktualności i żywotności.

Dlatego też najsilniejsza reakcja myśli i uczucia musi nastąpić tutaj. Ale powtarzamy: wartość tej reakcji mierzy się tylko praktycznem działaniem.

KL. HR.

Podstawa koniecznych wniosków

Sprawa wieku robotników nie była dotychczas poddawana u nas bardziej szczegółowej analizie. Jest ona jednak bardzo ważną, łączą się z nią bowiem podstawowo zagadnienia rynku pracy: zatrudnienie młodocianych, granice wieku produkcyjnego w poszczególnych gałęziach przemysłu, lub zawodach, odchodzenie od warsztatów pracy roczników starszych, zapotrzebowanie na pracę, w związku z podażą rąk ze strony młodego pokolenia itd.

Biorąc właśnie pod uwagę te zagadnienia, Główny Urząd Statystyczny przeprowadził badania wieku i lat pracy robotników przemysłowych, podając rezultaty tych badań w ostatnio wydanym zeszycie kwartalnika „Statystyka Pracy".

Badania przeprowadzone w 1934 r. objęły 311.373 robotników, zatrudnionych w 3355 zakładach wielkiego i średniego przemysłu przetwórczego (liczących ponad 20-tu robotników) i pozwalają już na wyciąganie pewnych wniosków.

Wśród ogółu zatrudnionych robotników wiek środkowy wynosi 32 lata. Młodocianych poniżej lat 19-tu jest zaledwie 2.1 proc., młodzieży w wieku przedpoborowym 19—20 niewiele więcej, bo tylko 4.9 proc., natomiast największą grupę stanowią robotnicy w wieku od lat 21 do 45-ciu, bo 73.6 proc., starsi od 46 do 65 lat stanowią 17.9 proc., ponad lat 65, (a więc mający prawo do ubezpieczenia na starość) 1.5 proc. Tak więc młodzieży jest mało w przemyśle, mimo że przybywa co roku coraz więcej nowych rąk do pracy. Stosunki te nieco inaczej się kształtują zależnie od płci — kobiety w przemyśle są młodsze. Większość kobiet, bo 52.4 proc. nie przekracza 30-u lat, gdy tymczasem mężczyźni do lat 30-tu stanowią tylko 38.8 proc. Wśród starszych roczników kobiet jest stosunkowo dużo mniej, niż mężczyzn, a przed 65 lat w wielu przemysłach kobiet już wogóle niema.

Bliższa analiza pracy młodocianych wykazuje, że największy ich odsetek jest w przemysłach najbardziej szkodliwych dla zdrowia i w hutach szkła, fabrykach porcelany, w zakładach graficznych, oraz wogóle w zakładach mniejszych. — Autor opracowania stwierdza, że fabryki duże, których znaczna większość powstała przed wojną, utrzymują robotników starszych ze względu na nabytą przez nich rutynę oraz znajomość organizacji i techniki produkcji w danym zakładzie, od której w dużej mierze zależy wydajność pracy, przypuszcza natomiast, że zakłady drobne zupełnie świadomie opierają swe warsztaty pracy na młodszym żywiole, jako na tańszej sile roboczej.

Jeśli chodzi o rozkład wieku zależnie od przemysłów, ogólnie można stwierdzić, że stosunkowo najwięcej robotników starszych roczników (powyżej 50, a zwłaszcza 65 lat) zatrudniają gazownie, przemysły rolne, przędzalnie i tkalnie oraz rafinerje, stosunkowo zaś najmniejszy udział tych roczników wykazują fabryki zapałek, wyrobów tytoniowych, konserw, szkła, porcelany.

Porównanie badanego przemysłu przetwórczego z innemi działami pracy wykazuje, że zatrudniają one, a zwłaszcza rolnictwo znacznie więcej osób (szczególnie kobiet) najmłodszych grup wieku do lat 25, gdy w klasach starszych (26—40) najliczniejszy udział robotników wykazuje przemysł przetwórczy.

Obok wielu robotników, ciekawe rezultaty wykazały również badania lat pracy robotników wewnątrz jednego zakładu pracy. Okazuje się, że dla 2/3 robotników (66.3 proc.), czas nieprzerwanego zatrudnienia w tym samym zakładzie pracy nie przekracza lat 5-ciu. Wewnątrz tej grupy niemal połowę jej (30 proc. ogółu zatrudnionych) stanowią robotnicy o czasie pracy poniżej jednego roku, t. zn. systematycznie zwalnia się robotników przed uzyskaniem przez nich prawa do urlopów.

Z ilością lat pracy wiąże się obrót robotników w fabrykach. Obrót ten uzależniony jest od warunków produkcji np. konieczności utrzymania tych samych, wykwalifikowanych robotników, od wyżej wspomnianej polityki przedsiębiorstw, oraz w pewnej mierze i od podstawy organizacyjnej robotników. Mamy przemysły, w których średnia ilość pracy jest stosunkowo duża; w gazowniach — 16.4, w cukrowniach — 9.4, w fabrykach tytoniowych — 7.5, natomiast w niektórych gałęziach przemysłu spada nawet do ułamka roku. I tu też możemy stwierdzić to samo zjawisko, co w stosunku do wieku robotników — zakłady większe, starsze odznaczają się nagół mniejszą zmiennością załóg robotniczych. To też jeśli chodzi o rozkład terytorjalny, największy udział robotników z dłuższą wysługą lat wykazują województwa: poznańskie, śląskie, krakowskie, mające większe i starsze zakłady przemysłowe, najniższy zaś — województwa wołyńskie, nowogródzkie i białostockie.

J. M

Przed jubileuszem Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) Wczoraj w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu uczczenia dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego.

W posiedzeniu tem wzięli udział: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, członkowie Rządu z p. premjerem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, J. E. ks. kardynał Kakowski, prezes N. I. K. gen. dr. J. Krzemieński, I-szy prezes Sądu Najwyż. L. Supiński, I-szy prezes N. T. A. dr. Br. Hełczyński, generalicja, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wyższych uczelni i instytucyj naukowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu gospodarczego i zawodowego, oraz związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu była również obecna Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Posiedzenie zagaił prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, prosząc Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego o objęcie przewodnictwa komitetu. Gen. Rydz-Śmigły, obejmując przewodnictwo, zaprosił do prezydjum komitetu: panią marszałkową Piłsudską, J. E. ks. kard. Kakowskiego, marszałka Senatu Prystora, marszałka Sejmu Cara i prezesa Akademji Umiejętności dr. Wróblewskiego.

Zkolei Prezes Rady Ministrów wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Zbliża się dzień, w którym upłynie dziesięć lat, kiedy sprawowanie najwyższego urzędu w Rzeczypospolitej objęte zostało przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Miniones dziesięciolecie było w dziejach odrodzonego państwa naszego okresem doniosłych przemian. Przed dziesięciu laty Wielki Polak o żelaznej woli i genjalnym umyśle powstrzymał młode państwo, które swym czynem wskrzesił, przed upadkiem w odmęt rozprzężenia i bezwładu. Wówczas to na czele państwa, jako przedstawiciel jego majestatu i władzy zwierzchniej, stanął wskazany przez Marszałka Piłsudskiego i obrany przez Zgromadzenie Narodowe obecny prezydent, prof. Ignacy Mościcki. Odtąd w ciągu lat dziesięciu nieprzerwanie pełnił Pan Prezydent swe szczególnie w owym okresie trudne i odpowiedzialne obowiązki, pozostając zawsze w całkowitej harmonji i najściślejszej współpracy z towarzyszem młodzieńczych prac niepodległościowych — Marszałkiem Piłsudskim.

Rezultaty dziesięcioletniego sprawowania przez Pana Prezydenta najwyższego urzędu w państwie są wszystkim znane.

Jest wolą i wewnętrzną potrzebą Rządu, aby uczuciom czci i wdzięczności, które naród Rzeczypospolitej do osoby i pracy Pana Prezydenta żywi, dany był w dniu jego jubileuszu państwowe go należyty wyraz.

Zaprosiłem tu Szanowne Panie i Szanownych Panów jako reprezentantów władz, nauki, sztuki, zawodów i zorganizowanego społeczeństwa w celu zainicjowania uroczystego uczczenia zasług Pana Prezydenta Mościckiego.

Zwracam się do wszystkich zebranych z gorącym apelem: Niech — poza udziałem we wspólnem dziele, które zamierzamy — każdy w swoim bezpośrednim zakresie wpływu i pracy organizacyjnej przyczyni się ze wszystkich swoich sił do tego, aby dzień jubileuszu państwowego Pana Prezydenta Mościckiego stał się nietylko świętem państwowem, ale aby nabrał również cech święta powszechnego w kraju.

Proponuję, abyśmy, jako zebranie dzisiejsze, dali wyraz temu swemu postanowieniu przez zwrócenie się do całego społeczeństwa.

Projekt odezwy został wszystkim obecnym doręczony. Może najlepiej będzie, jeśli ustalenie ostatecznego jej brzmienia powierzymy w naszem imieniu komisji redakcyjnej, złożonej z p. wicepremjera Kwiatkowskiego, p. prezesa Sieroszewskiego i p. prezesa Wróblewskiego."

Po tem przemówieniu zebrani powołali komisję redakcyjną do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa w składzie, zaproponowanym przez Prezesa Rady Ministrów.

Na tem przewodniczący gen. Rydz-Śmigły zamknął posiedzenie.

Odezwa Komitetu uczczenia dziesięciolecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej

W czerwcu 1926 roku Profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Józefa Piłsudskiego — Profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce Człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościckiego, Jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez Naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem, zapisana takiemi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też w dniu 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd Temu, który swym przykładem uczył jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dniu 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia od powiedniej akcji we wszystkich ośrodkach państwa.

Odezwę podpisali: Przewodniczący Komitetu: Gen. Dyw. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Członkowie Prezydjum Komitetu: J. E. Ks. Kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Gen. Dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor, Marszałek Senatu, Stanisław Car, Marszałek Sejmu, Dr. Stanisław Wróblewski, Prezes Polskiej Akademji Umiejętności, oraz 96 członków Komitetu.

———

Wyniki wyborów w Belgji

Bruksela, 25. 5. (PAT) Według nieoficjalnych obliczeń podział mandatów w izbie deputowanych będzie następujący: socjaliści 70 mandatów (stracili 3), katolicy — 63 (stracili 16 mandatów), liberałowie — 33 mandaty (stracili 1), „rexiści", którzy dotychczas nie posiadali ani jednego mandatu, zyskali obecnie 21, fronciści — 16 mandatów (zyskali 8), komuniści — 9 (zyskali 6 mandatów).

Bruksela, 25. 5. (PAT) W dniu jutrzejszym po posiedzeniu rady gabinetowej premjer van Zeeland przedłożyć ma królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Przed wyborami stronnictwa katolików, liberałów i socjalistów udzielały poparcia gabinetowi jedności narodowej i pragnęły nadal współpracować pod kierownictwem van Zeelanda. Jednakże obecnie socjaliści, którzy mają o 7 mandatów więcej od katolików, stali się najliczniejszem stronnictwem w Izbie.

W konsekwencji przeto król, stosując się do przepisów parlamentarnych, może zaproponować objęcie władzy przywódcy socjalistów Wanderweldemu. Jednakże wśród socjalistów ujawnia się wyraźne dążenie do utrzymania u władzy van Zeelanda, dla którego mają wiele sympatji. Narazie więc trud no przewidzieć, kto będzie premjerem, lecz koła polityczne sądzą, iż van Zeeland się utrzyma, jeśli socjaliści nie będą domagać się od niego włączenia do programu działalności rządu pewnych reform, którym premjer się sprzeciwia. Jest jednakże rzeczą pewną, iż stworzony będzie rząd trzech stronnictw, liczących razem 156 głosów na ogólną liczbę 202.

———

Prof. St. Grabski tworzy jeszcze jedną partję?

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) W związku z notatką „Czasu", podaną w tych dniach o tem, iż u b. premjera Ponikowskiego odbyły się obrady przedstawicieli niektórych odłamów dawnej Chadecji, a sytuację polityczno-gospodarczą referował p. Stanisław Grabski, jeden z dzisiejszych popołudniowych dzienników podaje, że z notatki tej wynika, że prof. Grabski w związku z wygłoszonym onegdaj w Towarzystwie Chemicznem odczytem na temat problemów gospodarki narodowej, przeprowadził rozmowy polityczne z osobami, pozostającemi obecnie poza istniejącemi stronnictwami politycznemi. Dziennik podaje, iż chodzi tu o utworzenie nowego stronnictwa czy obozu o typie chrześcijańsko-narodowym.

„Robotnik" omawiając odczyt prof. Grabskiego w Warszawie stwierdził, że sala była bardzo słabo frekwentowana i odczyt nie wywołał w stolicy zainteresowania. Pozatem „Robotnik" zaatakował tezy prof. Grabskiego z punktu widzenia teorji socjalistycznej.

Jak wiadomo organ ks. Metropolity Krakowskiego „Głos Narodu" uchodzący za wyraz najwyższych sfer katolickich poddał niedawno surowej krytyce akcję prof. St. Grabskiego, rozwijaną pod hasłami chrześcijańskiemi, uważając, że hasła te nie mogą służyć do celów taktyki politycznej.

———

Śmierć polskiego harcerza w Budapeszcie

Budapeszt, 25. 5. (PAT) W jednym z sanatorjów budapeszteńskich zmarł dziś Jan Głąb z Katowic, członek polskiej harcerskiej drużyny szybowcowej, która bawiła tu na polsko-węgierskim obozie szybowcowym. Śp. J. Głąb cierpiał na ostre zapalenie ucha środkowego. Zapalenie przerzuciło się na mózg, wobec czego okazała się potrzeba natychmiastowej operacji. Po przeprowadzeniu trepanacji czaszki pacjent zmarł dziś rano w następstwie osłabienia serca.

Należy podkreślić, że choroba nie była spowodowana udziałem w obozie harcerskim. Zwłoki zostaną przewiezione do Katowic.

Rokowania polsko-austrjackie

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) Dziś rozpoczęły się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu rokowania polsko-austrjackie, mające na celu rewizję dotychczasowego układu handlowego, zawartego jeszcze w 1933 r.

Dymisja prokuratora S. N.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) Prokurator Sądu Najwyższego, Wacław Dlouhy, szef biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, ustępuje ze swego stanowiska.

Obrady komisji do badania przedsiębiorstw

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) Wczoraj rozpoczęły się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dr. Byrki, trzydniowe obrady komisji do badania działalności przedsiębiorstw państwowych. Przedmiotem obrad są sprawozdania z dotychczasowych prac badawczych oraz wytyczne do dalszego prowadzenia badań.

Mówi się, iż prezes Byrka, który zrezygnował z mandatu poselskiego i z godności wicemarszałka, prawdopodobnie zrzeknie się również dalszego przewodnictwa tej komisji.

Z MIASTA

WYBRYKI ŻYDOWSKIE

(a) W godzinach popołudniowych w dniu wczorajszym pięciu strajkujących robotników napadło na ul. Pełczyńskiej obok realności nr. 4 na dwu robotników, zajętych czyszczeniem kanału, przyczem jednego z nich Stanisława Kowalczuka z Lesienic pobili dotkliwie, poczem połamawszy łopaty, zbiegli w kierunku ul. Kadeckiej.

Doprowadzono do aresztów policyjnych Ozjasza Druckera, Abrahama Schapirę, Leiba Hechnera i Juę Hauckenmachera, pomocników stolarskich, którzy pod groźbą pobicia usunęli Gustawa Thürera, pracującego w warsztacie stolarskim przy ulicy Bernsteina 4.

ARESZTOWANY ZA NIELEGALNĄ ZBIÓRKĘ

(a) Policja aresztowała wczoraj Wasyla Popyka, notowanego oszusta (ul. Żółkiewska 61), który przeprowadzał po mieszkaniach nielegalną zbiórkę

———

„Nieboszczyk" fałszerzem pieniędzy

W najbliższych dniach stanie przed sądem paryskim 36-letni Ludwik Durand, oraz jego narzeczona Jeanne Piallat, oskarżeni o fałszerstwo pieniędzy. Durand jest zapisany w kronikach, jako niezwykle sprytny oszust, którego sprawa wywiedzenia w pole towarzystwa asekuracyjnego, była przed sześcioma laty prawdziwą sensacją.

Durand ubezpieczył się w Algierze na znaczną sumę, którą na wypadek jego śmierci miała podjąć narzeczona, Janina Piallat. Aby wejść w posiadanie tej sumy, młody człowiek wpadł na fenomenalny pomysł. Zażył mianowicie dużą dozę jakiegoś narkotyku, w następstwie czego popadł w głębokie omdlenie, które mu dało pozory śmierci. Zesztywniałe ciało ułożono w trumnie, ustawionej w kostnicy. W nocy, poprzedzającej pogrzeb, Janina Piallat uwolniła go z niesamowitego więzienia, a w miejsce żywego nieboszczyka włożono do trumny worek z piaskiem. Wszystko powiodło się oszustom znakomicie, zaś towarzystwo asekuracyjne wypłaciło Janinie Piallat 131.000 franków. Podjąwszy tę sumę, narzeczeni wyjechali do Francji, gdzie zamieszkali w Lyonie. Przez kilka miesięcy rozkoszowali się owocami sprytnego oszustwa, gdy niespodzianie na ulicy, Durand został poznany przez jednego z byłych kolegów szkolnych. W 1932 r. został oszust skazany na 3 lata więzienia, jego wspólniczka na rok.

Obecnie para stoi pod zarzutem fałszowania monet. W mieszkaniu Duranda znaleziono cały arsenał instrumentów i chemikaljów potrzebnych do tego rodzaju zbrodniczych praktyk. Sprawa Duranda i jego narzeczonej przypomniała głośną przed kilku laty sensację.

—

Dzień kulturalny

ZJAZD POLSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH Z PRUS WSCHODNICH. W Sztumie odbył się Zjazd polskich kół śpiewaczych z Prus Wschodnich. Przybyło 13 chórów z Ziemi Malborskiej i Warmji. Obecny był również dr. Jan Kaczmarek, kierownik naczelny Związku Polaków, przedstawiciele dzielnicy III (Westfalja) i IV (Prusy Wschodnie). Policja niemiecka nakazała chórom z Olsztyna opuścić salę. — Konkurs śpiewaczy odbył się wobec tego bez udziału kół warmijskich.

DLA STATKU AMUNDSENA ZBUDOWANO MUZEUM. W Oslo zbudowano specjalne muzeum dla „Fram'a" — statku Nansena, Amundsena i Sverdrupa, na którym w roku 1911 Amundsen dotarł do bieguna południowego. Jest to hala wysokości 27 metrów, w której mieści się okręt z całkowitemi masztami. W oryginalnem tem muzeum, znajduje się również pomnik Ronalda Amundsena.

PODPALONO BIBLJOTEKĘ W KOWNIE. Agencja „Elta" podaje, że w nocy z 20 na 21 b. m., została podpalona bibljoteka Instytutu Pedagogicznego w Kownie. Wszystkie książki, oraz cały inwentarz bibljoteki, stały się pastwą płomieni. Bibljoteka powyższa została urządzona dopiero niedawno, lecz posiadała już wiele cennych dzieł w języku litewskim, francuskim, angielskim, niemieckim i innych. Przypuszcza się, że podpalenie dokonane zostało przez elementy antypaństwowe. — Za wykrycie sprawców wyznaczono nagrodę pieniężną.

KONKURS POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ NA KSIĄŻKĘ DLA DZIECI. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej imienia Zofji Bukowieckiej, ogłasza konkurs na utwór literatury pięknej o wartościach społeczno-wychowawczych dla dzieci (lat 8—14) najszerszych warstw ludności. Rozmiar utworów: 2—5 arkuszy druku; termin nadsyłania 1 luty 1937; nagrody: 300 zł., 200 zł. i cztery po 150 zł. Szczegółowe prospekty, wysyła na żądanie sekretarjat Koła: Warszawa, Koszykowa 6a, m. 5.

FRANCUSKIE NAGRODY W DZIALE POEZJI. La Maison de Poesie przyznała swe doroczne nagrody. Nagrodę Petididier w wysokości 15.000 fr. otrzymał Leon Bocquet za swe opowieści poetyckie; trzy nagrody po 5.000 otrzymali: Alexandre Guinle za tom „Visages de la France", Nicolas Beauduin za „Les Dieux — Cygnes" oraz Kanadyjka Jacqueline Francaueur za „Aux sources claires".

———

Zgubna namiętność starca

W jugosłowiańskiej wiosce Waljewo, wydarzył się onegdaj wypadek, który wywołał oburzenie mieszkańców wsi i okolicy. Zaczęło się od tego, że sześćdziesięcioletni wdowiec, niejaki Achim Gavrilovic zakochał się w młodej, pięknej dziewczynie, która konkury — starszego od niej o trzydzieści kilka lat mężczyzny — przyjmowała z pogardliwą obojętnością. Wówczas postanowił leciwy Achim zdobyć serce ukochanej zapomocą kosztownych prezentów. Niestety nie posiadał żadnego majątku, a dochód z gospodarstwa był tak minimalny, że nie pozwalał na żadne wybryki. Gdy dziewczyna nie przestawała wzruszać ramionami na jego propozycję małżeńskie, Gavrilovic wpadł na makabryczny zaiste pomysł.

Na cmentarzu miejscowym, górując nad ubożuchnemi mogiłkami, znajdował się wspaniały grobowiec jego nieboszczki żony, który przy finansowej pomocy rodziny zmarłej, kazał ustawić przed kilkunastu laty. Grobowiec był wykonany z kosztownego, czarnego marmuru. Zaślepiony zgubną namiętnością, Gavrilovic postanowił pomnik sprzedać i za uzyskane pieniądze zakupić dla ukochanej prezent, któryby zmiękczył jej serce. Oczywiście zdawał sobie sprawę ze zgorszenia, jakie wzbudziłoby jawne wyniesienie pomnika z cmentarza, tembardziej, że zrozumianoby natychmiast, jakie motywy odegrały tu rolę decydującą. Powszechnie bowiem wyśmiewano niewczesne zapały wieśniaka. W tych warunkach, usunięcie pomnika byłoby uważane za karygodne zbeszczeszczenie grobu.

Obiecawszy pewemu kamieniarzowi udział w przewidywanym zysku, Gavrilovic wynajął w miasteczku samochód ciężarowy, nocną porą usunął pomnik, zabierając nawet kamień grobowy, przez co odsłoniło się wnętrze mogiły, poczem załadowawszy zdobycz na samochód, zawiózł ją do miasta i spieniężył. Gdy jednak następnego dnia ludność wioski spostrzegła brak pomnika nad otwartym grobem, oburzenie jej było tak gwałtowne, że tylko cudem udało się Gavrilovicowi zbiec przed tłumem i uniknąć zlinczowania.

Majowy miljon

Dzień 25 maja br. pozostanie w pamięci szeregu osób. Już od ósmej rano cała Polska zgromadzona przy głośnikach radjowych oczekiwała wyniku ciągnienia ostatniego dnia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej.

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół do dziewiątej rozległ się głos w mikrofonie z Generalnej Dyrekcji Loterji.

— Główna wygrana w kwocie miljona złotych padła na numer....

.... 66.958.

— Gdzie? Kto? jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w ciekawość. Wkrótce jednak już było wiadomo, że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny — sami warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterji, szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie taili swoich nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wszyscy dowiedzą, a zresztą nie ma czego ukrywać.

Połówkę tego miljonowego losu wraz z kilkoma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jankowski, urzędnik prywatny, poważny pan w sile wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął okrągłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo przystojna osóbka, żona inżyniera, pani Wanda Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach wojskowych, ale rezolutna pani Wanda, sama sobie doskonale dała radę z inkasowaniem pieniędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik państwowy pan Jan Wesołowski. Ćwiartkę tę nabył do spółki ze swymi kolegami i w ich imieniu, wesoły i beztroski, podjął 200.000 zł. Poszło mu to łatwo, gdyż, jako kasjer, przyzwyczajony jest do wielkich sum. Oczywiście spora część tej gotówki — to jego własne dziś pieniądze.

Ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji 18 czerwca.

KONICZYNA ZA TYTOŃ

Sowiety zawarły z nami transakcję na dodatkowy zakup nasion koniczyny czerwonej w ilości 645 ton. Łącznie cały tegoroczny transport tych nasion z Polski do Rosji Sowieckiej wyniesie 1.445 ton wartości 2.600.000 zł. Dodatkowy zakup sowiecki skompensowany będzie przez nabyciem 400 ton lepszego gatunku tytoniu sowieckiego.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Nowinki z prasy

Konfiskata, która upadła...

W wczorajszej „Gazecie Polskiej" ukazało się następujące oświadczenie redakcji:

„Obowiązujący „Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" (tyt. III art. 28) mówi:

„Rozporządzenie nakazujące areszt druków w trybie, wskazanym w art. 27 wymaga zatwierdzenia władzy sądowej. Jeżeli władza, która zarządziła areszt, nie uzyska w przeciągu miesiąca od nałożenia aresztu zatwierdzającej uchwały sądowej, zarządzenie aresztu traci moc obowiązującą".

Na mocy przytoczonego powyżej prawa, konfiskata artykułu p. t. „Zaburzenia", w numerze 108 „Gazety Polskiej" z dnia 19 kwietnia r. b. — straciło moc obowiązującą.

Nie korzystamy z przysługującego nam prawa ponownej publikacji tego artykułu. Stwierdzenie faktu, że nie zawierał on treści, którąby pozwoliła konfiskatę prawnie uzasadnić — jest dla nas dostateczną satysfakcją".

Włamywacz

TŁ. C. LELIWA.

Otworzyłem drzwi wejściowe, odkręciłem światło i — cofnąłem się spiesznie. Przedemną stał człowiek z czarną maską na twarzy i trzymał rewolwer skierowany wprost na mnie. „Ręce do góry!" rzekł cicho ale dobitnie. Posłuchałem rozumie się samo przez się, jego rozkazu. Nieraz już czytając podobne historje myślałem sobie, jakbym się zachował w podobnym wypadku? Zachowałem spokój, jedynie głos mój drżał, gdy rzekłem: „Sądzę, że nie pozostaniemy długo w tej pozycji".

— Nie, tylko proszę Pana o portfel — rzekł grzecznie włamywacz.

— Ale czy wolno mi w tym celu opuścić znowu ręce?

— Niepotrzeba. Zabiorę sobie sam, za pozwoleniem Pana. Tak? Dziękuję. A teraz poproszę uprzejmie o pomoc w poszukiwaniu kosztowności.

— Najchętniej, panie złodzieju, ale przekraczając próg mego mieszkania, zapomniał Pan o jednej drobnostce: Nie zasięgnął Pan informacji o właścicielu mieszkania, i ku rozczarowaniu Pana muszę oświadczyć, że dokonał Pan najgorszego wyboru z całego miasta! Jestem bowiem — poetą! I nie znajdzie Pan u mnie żadnych kosztowności, oprócz niedrukowanych!

W oczach mego przeciwnika zabłysnął wyraz podejrzliwy, ale nie zaszło nic z tego, czego się obawiałem. Przeciwnie, opuścił broń i schował ją do kieszeni.

— Ufam Panu — skinął głową włamywacz — Pańska obojętność nie jest odwagą, tylko dowodem, że nie mogę Panu nic zabrać.

— Dziękuję Panu, gdyż w każdym razie rewolwer był wycelowany ku mnie.

— Ale rewolwer nienabity, panie poeto, gdyż złodziej unika zawsze alarmowania sąsiadów. Gdyby ludzie byli lepszymi psychologami, toby się nigdy nie dali zapędzić w kozi róg. Szczególnie tam, gdzie dokoła tylu sąsiadów. Czy mogę usiąść i zapalić papierosa?

— Bardzo proszę, ale papierośnica nie jest z prawdziwego srebra. Pozwolę sobie na jedno pytanie: Jakis się Pan tutaj dostał?

— Wszak Pan był tak uprzejmym, zostawić drzwi niezamknięte.

—Niemożliwe! Drzwi były zamknięte.

— Pan się mylił. Pańskie drzwi stoją otworem dla każdego, kto ma ochotę włamać się tutaj. Zamek, któremu Pan powierzył pieczę nad sobą i mieszkaniem jest niewiernym stróżem. Jest za pojedynczy, za przedawniony swą budową. Każdy uczniak posiadający wytrych, zgwałci Pańskie prawa domowe.

Poruszyłem nerwowo ramionami.

— Ja sam jestem żywym tego dowodem — ciągnął dalej włamywacz — gdyż nie jestem bynajmniej z zawodu włamywaczem; pozwoli Pan, że mu zwrócę jego portfel i przedstawię się: Nazywam się King - Smith, jestem zastępcą amerykańskiej, światowej, patentowanej wytwórni zamków „Universal". Dla Pana, który nie potrzebuje strzec wielkich skarbów, wystarczy zupełnie zamek „Mignon - Universal", bardzo mały wydatek, a może Pan spać spokojnie. Nasz zamek mówił dalej, wyjmując z kieszeni ilustrowany katalog, jest jak wierna kochanka, oddana tylko jednemu człowiekowi. Za każdem mojem włamaniem, dokonanem jedynie dla przekonania ludzi z jaką lekkomyślnością wystawiają swe życie i mienie na niebezpieczeństwo, zbierałem zawsze gorące podziękowania i sprzedałem zawsze conajmniej jeden zamek.

Zwracając zrabowane kosztowności, umiałem każdemu trafić do przekonania, że nie warto z obawy przed małym wydatkiem, narażać życie i majątek na łaskę pierwszego lepszego bandyty. Pozwoli Pan, że zaraz zademonstruję konstrukcję i sprawność naszego wynalazku.

Stałem jak wryty, a gdy ochłonąłem z pierwszego wrażenia, zagadnąłem King - Smitha: — Niech mi Pan powie, czy nigdy nie zdarzyło się Panu mieć przy takich okazjach nieprzyjemności?

— Jeden jedyny raz — odparł uśmiechając się agent. — A było to wtedy, gdy się włamałem do mieszkania pewnej młodej i pięknej kobiety. Gdy wkońcu zrozumiała, że nie myślę zabierać jej kosztowności, rzuciła mi się z wielkiej radości na szyję i dała mi długiego i gorącego całusa że... No! krótko pobraliśmy się szczęśliwie przed 6 miesiącami. Jak Pan zatem widzi, każdy zawód przynosi ze sobą pewne ryzyko...

Siostra Fedaka i szwagierka Eugenjusza Konowalca zeznaje

Drugi dzień procesu bojowców z O. U. N.

Drugi dzień rozprawy bojowców z O. U. N. z Banderą na czele rozpoczął się pod znakiem obostrzonej kontroli biletów wstępu oraz legitymacyj.

O godz. 9.40 Trybunał wchodzi na salę. Przewodniczący zwraca się na wstępie do przysięgłych, aby notowali sobie ważniejsze fragmenty rozprawy, poczem poleca wezwać na salę Annę Darję Fedak.

ZEZNANIA DARJI FEDAK

Oskarżona, ciemno blondynka, wątłej budowy robi raczej wrażenie małej dziewczynki niż studentki uniwersytetu. Zeznaje głosem tak słabym, że prawie połowa jej słów — mimo ciszy — gubi się.

Na pytanie przewodniczącego, czy należała do O. U. N., odpowiada twierdząco. Oskarżona jest o przechowywanie broni i w związku z tem opowiada następującą historję: W dniu 2 lutego 1934 otrzymała od Marji Kos list z poleceniem, by udała się na Uniwersytet, gdzie ktoś będzie na nią czekał pod zegarem. Istotnie spotkała tam jakiegoś osobnika, który wręczył jej teczkę z prośbą o zaniesienie jej do ukr. domu akademickiego. Czy w teczce były książki czy rewolwery, ona po kształcie ani po ciężarze nie mogła się zorjentować.

Na ul. Sykstuskiej zaczepił ją w jęz. polskim jakiś osobnik, który towarzyszył jej aż do drzwi mieszkania. Fedakówna służącej otwierającej drzwi powiedziała: „jestem aresztowana" i zeszła z owym osobnikiem na dół. Na ulicy przyłączył się drugi nieznajomy. Razem weszli do sąsiedniej bramy i tam po otwarciu teczki znaleźli w niej trzy pistolety automatyczne. — Przygodni towarzysze powiedzieli osk., że użytku z tego nie zrobią, a teczkę wyrzucą.

Na pytania przewodniczącego, czemu oskarżona zamiast pójść odrazu do domu, krążyła zygzakami od ul. Sykstuskiej do Wiedeńskiej, oraz czemu, skoro zaczęła coś podejrzewać, nie zaglądnęła do teczki i nie zwróciła się do policji, oskarżona nie umie wyjaśnić. Następnie mimo, że przewodniczący stwierdza, iż w aktach jest dowód, że od Bandery otrzymywała broń, przeczy temu i znajomości z Banderą się wypiera. Zeznaje wogóle b. mętnie i sprzecznie. — Z pośród współoskarżonych przyznaje się do znajmości z Zarycką.

KŁOPOTLIWE PYTANIA

Zkolei prok. Prachtel-Morawiański zadaje oskarżonej kilka kłopotliwych pytań, na które nie umie jasno odpowiedzieć. Z odpowiedzi osk. na pyt. prokuratora o rodzinę wynika, że oskarżona jest siostrą Stefana Fedaka, który swego czasu dokonał zamachu na marsz. Piłsudskiego i szwagierką Eugenjusza Konowalca, k-mdta OUN. Zkolei zadają oskarżonej pytania obrońcy.

ZEZNANIA OSK. HNATEWICZA I KOCIUMBASA

Po 5 min. przerwie na salę wprowadzają Bohdana Hnatewicza, który również nie przyznaje się, że był członkiem OUN., poczem opowiada, co robił od r. 1918, ile razy był aresztowany i pod jakiemi zarzutami pozostawał, o studjach zagranicą, gdzie stykał się z Konowalcem i innymi działaczami O. U. N. Zeznania Kociumbasa mocno osk. obciążające, nazywa nieprawdziwemi. Na pytanie, czy ktoś z zagranicy zwracał się do niego w sprawie kom. Czechowskiego, oskarżony odpowiada przecząco, co prok. poleca zaprotokołować.

Zkolei przed Trybunałem staje osk. Kociumbas Włodzimierz, który oczywiście także... nie należał do O. U. N. Przew. zwraca mu uwagę, że ciągle zmienia zeznania. Najpierw się w śledztwie wyparł przynależności do O. U. N., potem przyznał, a teraz znowu się wypiera. Baranowski stanowczo do O. U. N. nie należał, ale prosił oskarżonego... aby objął komendę O. U. N., czemu odmówił. Na pytanie przew., w jaki sposób Baranowski nie należący do O. U. N. został zdekonspirowany, odpowiada:

— Sprawa Baranowskiego nam szkodziła.

— Jakto: nam? — pyta przewodniczący.

— Ukraińcom, tłumaczy niepewnie oskarżony.

— Nienależący do organizacji Kociumbas przejmuje ważne w niej agendy? — pyta przew.

Oskarżony milczy.

P.: Czy Hnatewicz dawał panu rozkazy?

Osk.: Nie.

P.: Pan inaczej, a Hnatewicz inaczej. Prawda jest tylko jedna, a u oskarżonego są dwie.

Co powie o tem, pyta przew. w d. c., że inni oskarżeni mówią, iż do organizacji należał, był referentem bojowym O. U. N. itd.?

Kociumbas zeznaje sprzecznie i plącze się, wobec czego przewodniczący poleca odczytanie jego zeznań w śledztwie, które są diametralnie sprzeczne z obecnemi.

W czasie zeznań po południowej przerwie Kociumbas w dalszym ciągu wypiera się przynależności do O. U. N., oraz do tego, że chciał przejąć agandy czołowego O. U. N.-owca J. Baranowskiego; odczytano mu wysoce obciążające zeznania innych współoskarżonych. Osk. K. nie umie również wytłumaczyć się z zarzutu, że z polecenia Baranowskiego inwigilował kom. P. P. Billewicza. Ponieważ obecne jego własne zeznania są sprzeczne ze złożonemi w śledztwie, przew. znowu zarządza odczytanie odpowiednich ustępów z aktów.

ZEZNANIA OSK. ŚWIĘCICKIEJ

Następnie zeznaje osk. Święcicka, ostatnia z przesłuchanych wczoraj oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy. Święcicka oskarżona jest o inwigilowanie kom. Kossobudzkiego. Opowiada ona szczegóły wycieczki, jaką odbyła wraz z Rakiem, Zarycką i Maciejką. W czasie tej wycieczki Rak pozostawiwszy obie kobiety na odludziu, przeprowadził Maciejkę przez granicę czechosłowacką w okolicy Woronienki. Oczywiście oskarżona twierdzi, iż nie wiedziała, komu ułatwiano wycieczkę. Nie umie też wytłumaczyć czemu Myhal, który nie czuje do niej żadnej urazy i zna ją tylko z kontaktów towarzyskich, obciąża ją silnie i to jako członkinię kierowanego przezeń wywiadu.

Jako ostatni wezwany zostaje do przesłuchania Iwan Rawłyk, który jest oskarżony o przynależność do O. U. N., gdzie trudnił się kolportażem nielegalnej bibuły. Zapytany o swój pogląd na metody i cele O. U. N., nie chce go ujawnić, aby się nie obciążać. Zaprzecza, jakoby inwigilował kom. P. P. Feduniszyna z polecenia Makaruszki. Oskarżony rozprawia szeroko i nerwowo, usiłując osłabić obciążające go zeznania Myhala i Malucy. Twierdzi ponadto, że w śledztwie nie dano mu odpowiedniej możności całkowitego oczyszczenia się ze wszystkich zarzutów. W odpowiedzi na to prok. Prachtel-Morawiański udowadnia, że protokoły zeznań Rawłyka w śledztwie są b. obszerne, ponadto przew. stwierdza to z aktów.

Adw. Horbowy wnosi na przesłuchanie kilku świadków mających stwierdzić, że Rawłyk nie należał w gimnazjum do „Junactwa" (młodzieżowa przybudówka O. U. N.), poczem przew. odroczył rozprawę do dziś, godz. 9-ta rano.

———

Jaskinie gipsowe w Krzywczu

Podole nęci zawsze turystę dzięki pięknemu położeniu, malowniczym jarom rzek i zachowanym w dobrym stanie ruinom zamków i kościołów obronnych. Najciekawszemi pod względem osobliwości turystycznych są jednak bezwątpienia powiaty południowe.

Leżą tu jaskinie gipsowe w Krzywczu, uchodzące za największą prawie osobliwość przyrodniczą na ziemiach Polski. Prowadzi do nich wygodna szosa prosto ze stacji kolejowej w Iwaniu Pustem.

Sama wieś Krzywcze Górne, na terenie której leżą jaskinie, położona jest malowniczo nad jarem rzeki Cyganki, a na szczególną uwagę zasługują tu jeszcze malownicze ruiny zamku, w którego basztach zbudowano prowizoryczne schronisko dla turystów, zwiedzających jaskinie.

Od paru lat Podolskie Towarzystwo Turystyczne Krajoznawcze w Tarnopolu dzięki uzyskanym od władz subwencjom przystąpiło do odkopywania wejścia do jaskiń i uprzystępnienia ich wnętrz zwiedzającym.

Zbadane dotychczas komory posiadają przeciętnie powyżej 20 metrów długości, nieco więcej szerokości i 18 do 22 metrów wysokości. Teren komór stopniowo obniża się, rozchodzą się z nich liczne korytarze we wszystkich kierunkach, które stanowią znowu punkt wyjścia do dalszych komór, leżących poniżej.

Obecnie prowadzone są dalsze badania nad odkryciem innych komór i korytarzy, które mogą zawierać cenne wykopaliska. Ponieważ groty nie były dotychczas prawie zupełnie zwiedzane, są one doskonale zachowane i obfitują prawdopodobnie w o wiele ciekawsze twory świata mineralnego od dotychczasowych wykopalisk np. w Złotem Bilczu.

Od samego wejścia do jaskiń połyskują wszędzie przepiękne kształty gipsu, bądź to w formie gałązek i kwiatów lub śnieżnobiałych płaszczyzn, bądź też w formie przeźroczystych bloków, podobnych do szkła. A kiedy uprzytomnimy sobie, że kryształy te i załamania płaszczyzn mienią się w świetle elektrycznem piękną skalą barw, łatwo wyobrazić sobie możemy efektowny obraz, jaki uderza oczy zwiedzającego.

Chcąc podnieść urok jaskiń i udostępnić ich wygodne zwiedzanie, zostają one stopniowo, w miarę możliwości finansowych oświetlane elektrycznością ze specjalnem uwzględnieniem bardziej malowniczych zakątków i ciekawszych bloków przeźroczystego gipsu. Uchroni to jednocześnie piękne ściany gipsowe od zakopcenia pochodniami i pozwoli im przez długie lata zachować swój żółtawo-krystaliczny kolor.

Dzięki wyjątkowej piękności ścian krystalicznych, są Jaskinie Gipsowe w Krzywczu jedyną tego rodzaju osobliwością przyrodniczą na ziemiach polskich i zasługują w całej pełni na zwiedzanie przez liczne rzesze turystów.

Dzisiaj zaczynają jaskinie w Krzywczu zyskiwać coraz większą popularność w Polsce, jako jedna z jej największych osobliwości przyrodniczych. Należy więc przypuszczać, że w dalszym ciągu malowniczość położenia, łagodny klimat i dobre szosy ściągną tu zczasem jeszcze większe niż obecnie rzesze gości z całej Polski i uczynią z Krzywcza jedną z najpopularniejszych w Polsce osobliwości turystycznych.

———

Konkurs rozgłośni lwowskiej
Polskiego Radja

Rozgłośnia lwowska ogłasza konkurs na najradjofoniczniejszy głos: sopran, alt, tenor, bas. Celem konkursu jest wyszukanie napiękniej przez mikrofon brzmiącego głosu. Osoby, pragnące wziąć udział w tym konkursie, winny przesłać zgłoszenie z dokładnym swym adresem i z podaniem szczegółowego programu do referatu muzycznego rozgłośni lwowskiej (Lwów, ul. Batorego 6) do dnia 31 maja b. r. Na kopercie należy umieścić dopisek: „konkurs śpiewaczy rozgłośni lwowskiej P. R." Program winien zawierać jedną pieśń i jedną arję (ewent. dwie pieśni) w języku polskim i nie może przekraczać 8-miu minut. Wybór kompozytorów dowolny.

Dopuszczenie do udziału w konkursie, uzależnione jest od wyników próby mikrofonowej. O terminie próby zawiadomi się uczestników prez mikrofon. Osoby dopuszczone do konkursu występować będą przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej. Sędziami konkursowemi będą sami radjosłuchacze. Największa ilość pozytywnych opinji, nadesłanych nam przez radjosłuchaczy, zadecyduje o zwycięstwie uczestników konkursu. Konkurs odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r. szczegóły podane będą przez mikrofon i w prasie. Zwycięscy konkursu wystąpią w specjalnym koncercie laureatów rozgłośni lwowskiej.

———

Jak wygląda Greta Garbo „po cywilnemu"?

Po całorocznym urlopie spędzonym w ojczyźnie, słynna Szwedka powróciła do Hollywood, zatrzymując się przez kilka dni w Nowym Jorku. Greta Garbo, podróżująca zawsze incognito, jest w stroju „cywilnym" nie do poznania. W barze hotelowym siedzi samotnie przy sklaneczce „soda and whisky", podczas gdy tłumy ludzi przechodzą obok niej jak obok zwykłej śmiertelniczki. Słynna star jest chyba jedyną kobietą w cztedziestu ośmiu Stanach Ameryki północnej, nie używającej kredki do ust, ołówka do brwi, ba nawet pudru. Jedynie rzęsy Grety wydają się przy bliższej obserwacji sztucznie trochę przydłużone. Twarz aktorki jest naogół subtelna i blada, ożywiona jedynie błękitem wyrazistych oczu. Nieskazitelna linja jej figury robi wrażenie nie skończonej harmonji. 29-letnia artystka wygląda raczej na młodą studentkę, powracającą z wakacyj, na któryś z uniwersytetów amerykańskich. niż na słynną gwiazdę filmową.

Wiadomości bieżące

27 maja 1935

Środa
Juljusza
Jutro: Augustyna
Wschód słońca 3·26
Zachód „ 19·40

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Handlarze Sławy". Kupony „Abo" nieważne!

Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 18. Premjera! „Mizantrop".

Piątek, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy".

Sobota, dnia 30 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Lakme" — opera.

Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 16. Ceny najniższe. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 8 wiecz. Chór „Echo".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, dnia 27 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 28 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 29 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 30 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 31 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Oskarżam Cię Matko".
ATLANTIC: „Brygada śmiałych".
CASINO: „Kwiaciarka z Prateru".
CHIMERA: „Biała parada".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: I. „Kochałam go" — II. „Papryka".
GRAŻYNA: „Wyprawy krzyżowe".
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje".
MARYSIEŃKA: „Za grzechy".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Bounty".
PALACE: „Raj na ziemi" — Lizzy Holzschuh, Ad. Sandrock, Herman Thimig i Hans Moser.
PAN: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
PAX: Jan Kiepura w filmie „Śpiewam dla Ciebie".
RAJ: „Baron cygański".
STYLOWY: „Panienka z poste restante" — oraz rewja.
ŚWIT: „Baron cygański".
TON: „Bezdomni" — „Pat i Patachon"
UCIECHA: „Kapitan Blood" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki l. 5. GRECJA.

— TEATR WIELKI: Dziś w środę, dnia 27 b. m., o godz. 8 wieczorem „Handlarze Sławy", sztuka Pagnola. Obsada premjerowa. W rolach głównych wystąpią pp.: Kwiatkiewiczowa, Martini, Życzkowska oraz pp.: Białoszczyński, Kański, Lewicki, Machalski, Składanek, Stępowski i Ratschka. Reżyserja J. Strachockiego.

— TEATR ROZMAITOŚCI: — Dziś i jutro nieczynny.

— JUTRZEJSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM: Jutro w czwartek 28 b. m. premjera komedji Moliera „Mizantrop" w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego. W rolach głównych wystąpią pp. Jakubińska, Łęcka, Malanowicz, oraz pp. Brochwicz, Jaśkiewicz, Kański, Krasnowiecki, Pietraszkiewicz, Przystawski. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego. Będzie to 150 z rzędu premjera za dyrekcji Wilama Horzycy.

Lwów strzela!

Lwów strzela — ale są to strzały oddawane do tarcz, a dobre wyniki nagrodzone są odznakami brązowemi, srebrnemi i złotemi.

W myśl słów wypowiedzianych przez Marszałka Piłsudskiego: „Każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem", Komenda Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego we Lwowie jak corocznie, urządza propagandowy okres strzelań w czasie od 1 maja do 1 czerwca br.

Związek Strzelecki rozwijając ideę sięgającą jeszcze czasów przedwojennych, propaguje jaknajsilniej sport strzelecki i pielęgnuje tradycję polskiego oręża pod hasłem: „Wyszkolenie strzelekie obywatela — podporą silnej armji".

W obecnych czasach, gdzie nasi sąsiedzi dokoła zbroją się w przyspieszonem tempie, gdzie tworzą robotnicze kadry przysposobienia wojskowego, gdzie po zajęciach biurowych ćwiczą liczne rzesze urzędnicze, pomijając już forsowne prace przysposobienia wojskowego, gdzie po zajęciach biurowych ćwiczą liczne rzesze urzędnicze, pomijając już forsowne prace przysposobienia w szkołach — My Polacy oceniając położenie Naszego Państwa musimy pamiętać, że nasze bezpieczeństwo i samoobrona Państwa — spoczywa w rękach silnej i wyszkolonej armji.

Strzelectwo, to najważniejsze zadanie przeszkolenia, korzystajmy więc z łatwej sposobności i strzelajmy wszyscy!

Każdy strzał do tarczy nich będzie oddany z myślą o obronie Naszej Ojczyzny.

Strzelajmy wszyscy, ale strzałów nie marnujmy, strzały te niech będą treningiem sportowym, dobrowolnem ćwiczeniem ochotniczem.

Związek Strzelecki oddaje do dyspozycji strzelnice rozmieszczone w różnych punktach miasta, codziennie w czasie od 10 do 18-tej, gdzie sprawne i chętne Kierownictwa strzelnic udzielą wszelkich wskazówek, nawet mało wyszkolonym.

Strzelnice znajdują się: 1) przy ul. Zyblikiewicza 33 — Komendy Powiatu Grodzkiego Z. S. 2) przy ul. Marszałka Focha — Kolej. Przysposob. Wojskowego. 3) przy ul. Kleparowskiej — Garnizonowa. 4) przy ul. Zamarstynowskiej — Miejskiego Ośrodka Zdrowia. 5) na Lewandówce — w Oddziele Z. S.

— IV. STAGGIONE OPEROWE: Rozpoczyna wystawieniem opery „Lakme" Delibesa. W głównych rolach wystąpią: najznakomitsza śpiewaczka polska Ewa Bandrowska - Turska, która świeżo odniosła olbrzymie sukcesy w Paryżu. Następnie wystąpi również świetny tenor Józef Woliński, który przybywa wprost z Belgradu, gdzie ostatnio śpiewał z nadzwyczajnem powodzeniem w operze królewskiej. Partję Nikalanty śpiewa czołowy bas polski Roman Wraga, który zalicza tą partję do najlepszych w swoim repertuarze. Ponadto biorą udział znani zaszczytnie lwowscy artyści: Marja Demetrowicz, Zofja Halińska, Stefanja Hinglerówna, Marja Popowiczówna, Tadeusz Łowczyński, Michał Martini i W. Hilsenrath - Wiliński. Dyryguje T. Mazurkiewicz. Balet układu baletmistrza E. Wojnara. Reżyseruje Stanisław Tarnawski.

— DELEGACI „ZGODY" U WICEWOJEWODY SYSKI. Onegdaj wicewojewoda lwowski p. Mieczysław Syska, przyjął na audjencji powitalnej przedstawicieli zjednoczenia polsko - ukraińskiego „Zgoda" we Lwowie.

— PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA (św. Mikołaja 16), przyjmuje wpisy na r. 1936/7 do gimnazjum (nr. 648) nowego i do siódmej klasy dawnego typu oraz do **koedukacyjnej szkoły powszechnej.** Kancelarja otwarta od 17 do 18 godziny.
753 **Kistryn.**

— KU CZCI Ś. P. ZOFJI ROMANOWICZÓWNY. W dniu 3 czerwca b. r. we środę — jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Zofji Romanowiczówny, odbędzie się staraniem jej przyjaciół, w Katedrze obrz. łać. — przy ołtarzu Najśw. Serca Jezusowego, o godzinie 10-tej rano Msza św. żałobna — a bezpośrednio po niej zebranie uroczyste w domu polskich nauczycielek — Klonowicza 7, I. p. — w czasie którego nastąpi zawieszenie Jej portretu.

Na niniejszą uroczystość zapraszamy Tow. Uczestników Powstania 63 r. — członków wszystkich organizacyj kobiecych ; delegacje Rad Pedagogicznych polskich Zakładów wychowawczych żeńskich we Lwowie i dawne uczennice ś. p. Zmarłej.

Organizacje, lub zespoły, pragnące w czasie uroczystości przemówić przez swe delegatki, zechcą łaskawie zgłosić się do dnia 27 maja b. r. do Pani Prof. Marji Strzeleckiej — (ul. Wincentego Pola l. 6. I. p. — dom SS. Felicjanek), która podjęła się łaskawie ułożenia programu.

— MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 715

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI I KULTURY, odbędzie się we czwartek, dnia 28 maja 1936 r. o godzinie 6-tej wieczorem, w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach posejmowy II p., od frontu).

Gościom wstęp dozwolony.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA LWOWSKIEGO T. N. S. W. odbędzie się w środę, dnia 27 b. m. o godzinie 19.15 w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Łyczakowskiej 5, I. p. z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2. Dyskusję nad aktualnemi sprawami T. N. S. W. w zwiazku z Walnem Zgromadzeniem Towarzystwa zagai Prezes Okręgu Kol. M. Szczerbański. 3. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie w Warszawie. 4. Wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

— ZEBRANIA LWOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, odbędą się w sali Chemji Ogólnej, Politechniki Lwowskiej: dnia 30 maja 1936 w sobotę, o godzinie 19-tej, dnia 3 czerwca 1936 we środę, o godzinie 19-tej i dnia 10 czerwca 1936 we środę, o godzinie 19-tej.

— POLSKIE TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 18-tej w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt Dr. Wł. Zycha p. t. — „Czaszkowce paleozoicum Podola" i p. Mgr. K. Głażewskiego p. t. „Stan badań nad jura Podola". Gośce mile widziani.

— STARANIEM KOŁA ROMANISTÓW U. J. K. odbędzie się w środę, dnia 27 b. m. o godzinie 19-tej w sali im. Kasprowicza w gmachu Posejmowym I. p. odczyt p. Stanisława Gniadka p. t. „Bunt ideowy" Alfreda Orvini (U źródeł Odrodzenia Nowej Italji).

— OSTATNIE DNI WYSTAWY OBRAZÓW TYTUSA CZYŻEWSKIEGO, jednego z czołowych malarzy współczesnych polskich, przyjętej przez krytykę bardzo przychylnie, trwają w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków przy ul. Dzieduszyckich 1 I. p. (gmach Muzeum Przemysłowego) od godz. 10-tej do 15-tej.

— STARANIEM „ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH" ORAZ „RODZINY LEGJONOWEJ" we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 31-go maja 1936 r. na placu Targów Wschodnich — „Wielki Kiermasz Wiosenny" na dochód wdów i sierót po b. legjonistach oraz bezrobotnych legjonistów. Początek kiermaszu o godzinie 13-tej. W programie przewidziane są liczne atrakcje a między innemi jazda konna, dancing, wesołe miasteczko, wielka loterja fantowa, oraz niewidziany dotychczas pokaz ogni sztucznych, wykonany przez znanego pirotechnika p. Pragłowskiego.

Programy w cenie 20 gr. uprawniające do wstępu na Kiermasz, do nabycia w kasach biletowych na Targach Wschodnich. W czasie Kiermaszu przygrywać będą trzy orkiestry. W razie niepogody Kiermasz odbędzie się w dniu 7-go czerwca 1936.

— ZEBRANIE NAUKOWE W ODDZIALE LWOWSKIM ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH w Polsce, odbędzie się w czwartek, dnia 28 b. m. w sali przy ul. Bourlarda l. 5, o godzinie 19. Na porządku dziennym: 1) Referat p. t. „Rachunkowość bilansowa", wygłosi p. Bolesław Siwoń. 2) Dyskusja nad referatem. Wstęp wolny dla członków i gości.

— REJESTRACJA UBEZP. W TOW. „FENIKS" REPR. W POLSCE. Wzywamy wszystkich ubezpieczonych z terenu Małopolski Wschodniej do zapodania do dni 3-ch pisemnie następujących dat: 1) Imię i nazwisko i adres ubezpieczonego. 2) Kwota ubezpieczona i Nr. polissy. 3) Czas trwania ubezpieczenia — pod adresem Komitetu ubezpieczonych w Tow. „Feniks", Lwów, Batorego 26.

— KATOLICY! Na szerokich przestrzeniach naszych kresów, brak kościołów i kaplic, jako bastjonów wiary i mowy polskiej, — tysiące braci naszych z powodu tego ginie w morzu prawosławia lub w mętach **zażartej agitacji bolszewickiej, nędza moralna i materjalna gnębi mieszkańców kresowych.**

Lwów katolicki i polski, nie zapomina jednak o rubieżach wschodnich, Lwów katolicki i polski już wysłał pomoc głodującym na Poleciu, a obecnie Polki naszego grodu, ze Stow. Pań „Żywego Różańca" przy kościele OO. Dominikanów we Lwowie, urządzają w dniach od 31 maja do 3 czerwca b. r. w lokalu przy ul. Wałowej l. 5 (Bank Kupiectwa Polskiego) Wystawę szat liturgicznych, przeznaczonych dla najbiedniejszych kościołów kresowych. Wstęp od osoby 20 gr., młodzież płaci połowę.

— WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW KASY OSZCZĘDNOŚCI. W niedzielę, dnia 24 b. m. odbyło się we Lwowie 34 doroczne walne zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności 4 województw południowych, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Związku Dr. Stefana Uhmę, wygłosił referat o działalności Komunalnych Kas Oszczędności na tle obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej Leon Ziobrowski, dyrektor M. K. K. O. w Stanisławowie, poczem prezes Dr. Uhma zdał sprawozdanie o działalności wydziału i biura Związku Polskich Kas Oszczędności za 1935 rok.

Po przeprowadzeniu dyskusji na temat obecnej sytuacji finansowej, walne zgromadzenie stwierdziło, że utworzenie centrali dewiz było zupełnie celowe i uzasadnione ze względu na rozpętaną spekulację walutową, że walka przeciwko własnej walucie jest walką z państwem, wobec czego nietylko czynniki rządowe, ale i całe społeczeństwo, zwalczać powinno zarówno wszelką spekulację walutową, jak również tezauryzację, jako objawy rozkładu oraz, że idea oszczędności, polegająca na oszczędnem wydawaniu i składaniu zaoszczędzonych kwot w kasach oszczędności, zachowała we wszystkich instytucjach gospodarczych swą pełną wartość i wyszła zwycięsko z walki ze wszystkiemi przeciwnościami ku największej korzyści tych, którzy ideą tą się kierowali. Pozatem stwierdzono, że Komunalne Kasy Oszczędności, zdołały zgromadzić na terenie Rzeczypospolitej około 700 miljonów zł. oszczędności, co jest dowodem zaufania jaknajszerszych mas do tych instytucyj, które stanowią najbardziej istotną i społecznie najważniejszą organizację posiadaczy drobnych kapitałów, oraz że Komunalne Kasy Oszczędności wyszły zwycięsko ze wszystkich trudności kryzysowych i dysponują obecnie własnemi kapitałami obrotowemi i rezerwowemi, stanowiącemi niezachwianą podstawę ich dalszego rozwoju.

Górnoślązaczki dziękują ale i żalą się

Referat turystyczny Zarządu M. komunikuje:

Przed wyjazdem zjawiła się u Prezydenta miasta delegacja Górnoślązaczek, która w ciepłych słowach podziękowała za gościnność i serdeczne przyjęcie doznane ze strony Zarządu m. i całej społeczności lwowskiej. Delegacja żaliła się tylko na kilku dorożkarzy, którzy brali za jazdę od osoby, a nie za kurs, prosiły jednak, by tych dorożkarzy (jedna dwukonka, dwie jednokonki) nie ukarano. Referat Turystyczny Z. M. mimo, że zna numera tych dorożek, zastosuje się tym razem do życzenia Gości, gdyby jednak podobne zdzierstwo się powtórzyło z okazji „Zielonych Świąt", winni zostaną bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności.

To samo dotyczy pewnego hoteliku obok gmachu Skarbka), na który także się żalili Goście. Pozatem mili rodacy ze Śląska byli Lwowem i jego mieszkańcami zachwyceni i o gościnności Lwowa wyrażali się jak najprzychylniej. Wycieczkę prowadziła wiceprezeska Tow. Polek śląskich p. dr. Kujawska.

Oświadczenie p. E. Zajączkowskiego

Wobec oświadczenia adw. Nowaka Przygodzkiego, ogłoszonego w wczorajszym naszym numerze — otrzymujemy następujące pismo od p. E. Zajączkowskiego:

„W związku z „Oświadczeniem adw. Nowaka Przygodzkiego", zamieszczonem w Nrze 145 „Dzienika Polskiego" z dnia 28 maja 1936 roku, oświadczam niniejszem, że na kalumnje i insynuacje, zamieszczone przeciw mojej osobie w tem „oświadczeniu" nie będę odpowiadał, albowiem prawda znajdzie swój wyraz w wyniku dochodzeń wdrożonych na skutek mego zawiadomienia właściwych czynników. E. Zajączkowski".

Przewidujemy raptowny wzrost liczby radjoabonentów w okręgu lwowskim

W dniu 26 bm. nastąpiło w Galerji Marjackiej otwarcie nowej placówki handlu radjowego p. f. „Radjo-Wystawa". Celem nowego przedsiębiorstwa jest sprzedaż znanych odbiorników Philipsa na dogodne raty miesięczne, przystosowane do możliwości przeciętnego radjoamatora.

Energiczne kierownictwo oraz fachowa obsluga (którą mieliśmy już okazję poznać w dniu otwarcia), a przedewszystkiem współpraca z Polskiemi Zakładami Philipsa, wróżą nowej placówce powodzenie. Spodziewać się należy, że radjoamatorzy pospieszą tłumnie do salonu nowej firmy, gdzie wystawione są najnowsze modele odbiorników Philipsa.

W tych warunkach liczyć się należy z raptownym wzrostem liczby abonentów w okręgu lwowskim.

— **ZARZĄD PATRONATU TOW. OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI I ICH RODZINAMI WE LWOWIE,** zwołuje zwyczajne Walne Zgromadzenie towarzystwa na piątek, 12 czerwca 1936 o godzinie 18tej w sali Ogniska klubu Społeczno-Towarzyskiego we Lwowie, ul. Sykstuska 32. Na porządku dziennym m. in. wybory do władz towarzystwa.

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OKRĘGU LWOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO,** odbędzie się w sobotę, dnia 30-go maja 1936 r. o godzinie 12-tej w południe w sali Towarzystwa Aptekarskiego, przy ul. św. Mikolaja 15.

W czasie Walnego Zgromadzenia odbędzie się uroczyste wręczenie żetonów i dyplomów pamiątkowych P. P. T. F. Kolegom - Jubilatom, którzy ukończyli pięćdziesięciolecie służby zawodowej.

— **ZJAZD MATURZYSTÓW Z ROKU 1911 II-CIEJ WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ WE LWOWIE.** Z okazji 25-letniej rocznicy złożenia matury, odbędzie się we Lwowie, dnia 30 b. m. zjazd maturzystów z roku 1911 byłej II-giej Wyższej Szkoły Realnej. Program zjazdu przewiduje o godzinie 8 zbiórkę w budynku szkolnym przy ul. Szumlańskich 7, o godz. 9 nabożeństwo z egzortą w kościele św. Łazarza i nabożeństwo dla Żydów w templum. — O godz. 10 zebranie towarzyskie w szkole wszystkich kolegów i profesorów, o godz. 19 bankiet.

Zjazd ten wchodzi w ramy ogólnego programu uroczystości lwowskich p. n. „Zielone Święta we Lwowie", na które zostaną uruchomione z całej Polski pociągi popularne. Uczestnicy Zjazdu mogą wiec korzystać ze zniżek kolejowych i ze wszystkich ułatwień, przewidzianych dla wycieczek i turystów, przybywających do Lwowa na uroczystości Zielonych Świąt. Zgłoszenia na Zjazd należy skierowywać pod adresem: radca Smerek Zygmunt, Lwów, Rynek, Ratusz. Komitet Zjazdu prosi również wszystkich kolegów o podanie swych, jak i znanych im adresów innych kolegów, celem wysłania zaproszeń. Komitet poczynił starania o zapewnienie kwater dla uczestników zjazdu.

— **STARANIEM „ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH" ORAZ „RODZINY LEGJONOWEJ"** we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 31-go maja 1936 r. na placu Targów Wschodnich — „Wielki Kiermasz Wiosenny" na dochód wdów i sierót po b. legjonistach oraz bezrobotnych legjonistów.

Początek Kiermaszu o godzinie 13-tej. — W programie przewidziane są liczne atrakcje, a między innemi jazda konna, dancing, wesołe miasteczko, wielka loterja fantowa, oraz niewidziany dotychczas pokaz ogni sztucznych, wykonany przez znanego pirotechnika p. Pragłowskiego.

Programy w cenie 20 gr. uprawniające do wstępu na Kiermasz, do nabycia w kasach biletowych na Targach Wschodnich. W czasie Kiermaszu przygrywać będą trzy orkiestry. W razie niepogody Kiermasz odbędzie się w dniu 7-go czerwca 1936.

— **ZARZĄD 2-go KOŁA RODZINY REZERWISTÓW WE LWOWIE,** urządził dnia 18 b. m. w ramach referatu wychowania obywatelskiego herbatkę dyskusyjną, połączoną z bridżem dla członkiń i członków Koła 2-go. Herbatka przy dźwiękach własnego radjoodbiornika i adaptera gramofonowego, przeciągnęła się w nader miłym nastroju do późnego wieczora — przyczem omówiono szereg programów organizacyjnych na polu kulturalno - oświatowem i sportem, a ponadto postanowiono urządzić szereg imprez towarzyskich miejscowych jak i zamiejscowych połączonych z wycieczkami poza miasto, jak n. p. festyny w Brzuchowicach, Zimnej Wodzie i do lasków na peryferjach miasta. Dochód z imprez został przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe i sportowe 2-go Koła Związku Rezerwistów.

Zarządy Związku Rezerwistów, jak i Rodziny Rezerwistów 2-go Koła we Lwowie, zwracają się do społeczeństwa Lwowskiego — tą drogą — z gorącą prośbą o poparcie ich zamierzeń, w nadzieji, że Lwowianie, którzy zawsze okazywali wiele zrozumienia, i tym razem nie odmówią swojego cennego poparcia zbożnych zamierzeń.

— **ZWIĄZEK REZERWISTÓW I RODZINA REZERWISTÓW II KOŁA WE LWOWIE,** zaprasza tą drogą wszystkich Członków i Sympatyków na Dancing Wiosenny, jaki odbędzie się dnia 30 maja 1936 r. w lokalu II Koła Związku Rezerwistów, przy pl. Gołuchowskich Nr. 1, 3 p. — brama IV. — Początek zabawy, przy dźwiękach muzyki jazz-bandowej, o godzinie 21. Karty wstępu za opłatą 1 zł., wydaje Sekretarjat Koła w lokalu własnym wieczorem od godziny 19 do 21 w poniedziałki, środy i piątki. Karty uczestnictwa, nabyte na zabawę w dniu 18 kwietnia b. r., jaka została odwołana, są ważne. — Czysty dochód przeznaczony wyłącznie na cele kulturalne i sportowe Koła. W trakcie zabawy obfity, smaczny i tani bufet, oraz liczne niespodzianki urozmaicą zabawę, której poprzednie zdobyły sobie miano arcy miłych zabaw towarzyskich. Wszyscy więc zobaczymy się na dancingu wiosennym 2-go Koła Związku Rezerwistów.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ATAMANA PETLURĘ.** W sobotę w cerkwi prawosławnej we Lwowie, przy ul. Franciszkańskiej odbyła się uroczystość żałobna za spokój duszy atamana Petlury.

W nabożeństwie wziął udział dowódca Korpusu generał Litwinowicz z gronem oficerów garnizonu lwowskiego i przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego radca Województwa p. Andrzej Tylko. — Na nabożeństwie byli obecni liczni przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego.

— **ZAKOŃCZENIE NAUKI NA KURSACH DLA DOROSŁYCH KOŁA PAŃ T. S. L.** Na Kursach dla Dorosłych Koła Pań T. S. L., odbyło się zakończenie nauki we czwartek dnia 21 b. m. o godz. 5-tej popołudniu w szkole żeńskiej im. Staszica.

Obecni byli: Ks. Katecheta Dr. Stanisław Bizun, Przewodnicząca Koła Pań T. S. L. Dyr. Helena Nuzikowska wraz z Wydziałem, zaproszeni goście, oraz Kierowniczka Kursów p. Marja Czemeryńska wraz z gronem nauczycielskiem.

P. Przewodnicząca, przemawiając do uczestniczek zaznaczyła, że kobieta polska jest ostoją Polski, czyli opoką, na której przyszłość Polski musi się opierać, byle tylko ona zrozumiała swoje wielkie posłannictwo — a temi są służenie Bogu i ojczyźnie.

Następnie na ręce obecnego Ks. Katechety złożyła podziękowanie dla wszystkich Księży, uczących na Kursie, również p. Kierowniczce Marji Czemeryńskiej wyraziła uznanie umieniem Koła Pań T. S. L., która całem sercem i duszą ukochała tę placówkę. Potem zwróciła się z podziękowaniem do grona nauczycielskiego, za jego owocną pracę na Kursach. Po deklamacji i śpiewie, jedna z uczestniczek, opuszczająca Kurs, zwróciła się do wszystkich i w wdzięcznych słowach podziękowała za trud i opiekę dla nich.

Przed rozdaniem świadectw, p. Kierowniczka pożegnała bardzo serdecznie uczestniczki, podnosząc ich ochotną pracę na Kursie.

Następnie rozdano poświadczenia i nagrody.

W roku obecnym zapisało się 248 uczestniczek, a klasyfikowano 152. Samych analfabetek było 151, z których nauczyło się czytać i pisać 83. Cyfry te mówią same za siebie, jak pożyteczną jest placówka Koła Pań T. S. L., której 60-tą rocznicę założenia przez ś. p. prof. Józefa Zulińskiego obchodzono w roku obecnym. Na Kursie męskim zakończono naukę 25 b. m.

— **WZMOŻONA DYNAMIKA OSZCZĘDZANIA.** Ruch wkładów oszczędnościowych w P. K. O., wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premjowanych, które zwiększyły się o 1.600 tys. zł. w I. kwartale b. r. w porównaniu z 460 tys. zł. w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jak i ogólnego obrotu oszczędnościowego, który w I. kwartale b. r. wyniósł 400.9 milj. zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wynosił 375,2 miljonów zł.

Charakterystycznym jest nieustający napływ nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych, który w roku bieżącym osiągnął rekordowe cyfry, a mianowicie: w styczniu 53.700, w lutym 48.277, w marcu 53.275, a w kwietniu 49.708, tak że ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1-go maja b. r. liczbę — 2.055.735.

Cyfry te najlepiej świadczą o zdrowem dążeniu szerokich warstw społeczeństwa do kapitalizacji, a zarazem o zaufaniu, jakiem się cieszy skarbnica Narodu

---

— **PODZIĘKOWANIE DYREKCJI POLSKICH LINJI LOTNICZYCH „LOT" W WARSZAWIE I ODDZIAŁOWI WE LWOWIE,** za ofiarną, wydatną pomoc w przewiezieniu 250 kg. książek t. j. 2.314 tomów do Rumunji, Śląska i Bułgarji, dla Związku Stowarzyszeń „Polonja", składa Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, Oddział we Lwowie. Prezes: Ks. Dr. Jan Stepa.

— **WIELKI ZJAZD WE LWOWIE.** Na imprezy połączone z Zielonemi Świętami, organizuje Liga popierania Turystyki masowy zjazd do Lwowa, tak za przejazdami indywidualnemi, jak i pociągami popularnemi. Jechać można w czasie od 29 maja do 2 czerwca za zniżkami indywidualnemi, pociągami zaś popularnemi tylko dnia 1-go czerwca ze stacyj: Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Borysław, Przemyśl, Tarnopol, Złoczów. Bilety i informacje w biurach podróży.

Królewski dar

Aktem z dnia 24 maja 1936, Dr. Aleksander Czołowski, dyrektor Archiwum i Muzeów m. Lwowa, przekazał na własność Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, swój wspaniały zbiór 2500 rękopisów.

Zbiór ten, bodaj największy z prywatnych kolekcyj w Polsce, powstał wysiłkiem i staraniem jednego człowieka. Dyrektor Czołowski zbierał bowiem od najwcześniejszej młodości zabytki kultury narodowej, opanowany szlachetną pasją zbieracza, przedewszystkiem zaś gorącem pragnieniem ratowania ginących świadków historji od zagłady i zniszczenia. Wieloletnie doświadczenie, głębokie znawstwo, gruntowna wiedza historyczna (dyr. Czołowski jest, jak wiadomo, autorem wielu wysoko cenionych prac i rozpraw), niemniej szczęśliwa ręka, pozwoliły wielkodusznemu darodawcy zgromadzić w zacisznym domu przy ul. Wronowskich 7, u stóp Cytadeli, ogromny, przebogaty zbiór rękopisów, który obecnie gestem renesansowego mecenasa ofiarował narodowi, udostępniając tem samem posiadanie skarbu polskiemu światu naukowemu.

Darowane Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich rękopisy, sięgają chronologicznie końca XIII. w. (Kronika Marcina Polaka) i obejmują materjał historyczny i archiwalny aż po czasy ostatnie. Są wśród nich statuty krzyżackie (XV. w.), księgi skarbowe, diarjusze, pamiętniki, silvae rerum itp. Osobny potężny dział stanowią Galicjana (materjały do dziejów b. Galicji), tudzież bezcenny zbiór inwentarzy oraz opisów zamków i pałaców magnackich, skarbców i bibljotek. Sumarjusze i inwentarze dóbr i majątków, w ilości ok. 600 fascykułów, materjały do historji kościołów, klasztorów i cerkwi, mnóstwo ksiąg miejskich, żup solnych i tp., dopełniają całości tej imponującej kolekcji, stanowiącej pierwszorzędny materjał do historji politycznej, gospodarczej i kulturalnej, do krajoznawstwa i dziejów rodzin szlacheckich zwłaszcza Ziemi Czerwieńskiej, Podola, Wołynia i Ukrainy. Zasobny już, gdyż prawie 10.000 numerów liczący zbiór rękopisów Zakładu wzbogaca się znakomicie darem dyr. Czołowskiego, sam zaś ofiarodawca staje w rzędzie dobrze zasłużonych mecenasów i dobrodziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Nieprawdziwe informacje o Wesołej Fali

W jednym z dzienników lwowskich ukazała się wczoraj wiadomość, jakoby Wesoła Fala miała ulec skasowaniu. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Audycja ta będzie nadal utrzymana w programie Polskiego Radja.

Audycja Wesołej Fali pt. „Gaudeamus igitur", zapowiedziana w programie na ub. niedzielę, została z powodu niedyspozycji autora, W. Budzyńskiego, przełożona na najbliższy piątek (29 maja). Zamiast tej audycji nadano w ub. niedzielę wesołą andycję „Pół godziny z życia", która była powtórzeniem jednego z dawniej nadanych wesołych słuchowisk. W najbliższą niedzielę (31 maja) usłyszymy Wesołą Falę, poświęconą uroczystościom lwowskim.

Zdarzenia i wypadki

(a) **ZBRODNICZY TUPET „ŁAPIDUCHA".** Załobnik Michał Chirowski napadł wczoraj na urzędnika Ubezpieczalni Społecznej, Hajnowicza, i nożem zadał mu dwie rany. Rannego przeniesiono do szpitala, przestępcę aresztowano. Atak nożowca-żałobnika był aktem zemsty na niewygodnym dla siebie funkcjonarjuszu Ubezp. Społ.

(a) **SKARGA KELNERA.** Do komisarjatu policyjnego wpłynęła w dniu wczorajszym skarga kelnera nocnego lokalu „Union", Adolfa Barlokera, zwrócona przeciw funkcjonarjuszowi kolejowemu, Albinowi Rytwińskiemu, który w lokalu tym nie uiścił rachunku w kwocie 30 zł.

(a) **Z ŻYCIOWYCH MĘTÓW.** Olga Huńka oskarżyła w komisarjacie swego „przyjaciela" Aleksandra Gertmana, że w czasie nieobecności donoszącej wtargnął do jej mieszkania i zabrał kostjum wartości 127 zł. oraz 47 zł. w gotówce.

(a) **PRZEMYTNICZKA W POTRZASKU.** Na głównym dworcu przytrzymaną została w dniu wczorajszym przez Straż graniczną niejaka Stanisława Blewniak, która przywiozła do Lwowa z Katowic 5 kg przemyconej sacharyny niemieckiej.

(a) **WILCZUR W RĘKU ZŁODZIEJA.** Z ul. św. Anny skradziono onegdaj na szkodę N. Tabaka pięknego wilczura. W dniu wczorajszym poszkodowany rozpoznał swego psa na ul. Kazimierza Wielkiego w rękach jakiegoś osobnika, prowadzącego psa na rzemyku. Okazało się, że wilczura ukradł notowany złodziej Teodor Romaniuk.

(a) **WYSTĘP FAŁSZYWEGO STUDENTA.** W ręce policji wpadł wczoraj młody osobnik, Tadeusz Mleczko, który podszywając się pod nazwisko studenta Głębockiego z Wilna, usiłował wyłudzić od jednego z profesorów Uniwersytetu pieniądze. Sprawa przedstawia się zagadkowo, aresztowany bowiem twierdzi, że oszustwa dopuścił się jego znajomy, który wyjechał ze Lwowa.

ATAK SZAŁU UCZNIA GIMNAZJUM

Radziechów, 25. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym uległ atakowi szału uczeń prywatnego gimnazjum im. Marszałka Badeniego w Radziechowie Piotr Oko, który miał na drugi tydzień przystąpić do ustnego egzaminu dojrzałości. Wezwane Pogotowie sanitarne P. C. K. we Lwowie natychmiast przysłało do Radziechowa karetkę, którą odwieziono Piotra Oko natychmiast do Zakładu w Kulparkowie.

SKAZANIE KOMUNISTY

Stanisławów, 25. 5. (Tel. wł. Przed sądem okręg. w Sanoku odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Lernerowi, b. sekretarzowi okręg. P.K.Z.U. w Stanisławowie, który skazany został za działalność komunistyczną na tut. terenie w r. 1934 na karę 10 lat więzienia i pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10.

ZABÓJSTWO

Tarnopol, 25. 5. (Tel. wł.) Wczoraj o północy zabity został w mieszkaniu w czasie snu Michał Grennich, lat 52, w Konstantynówce, pow. kamieniecki. Strzał pochodził z karabinu. Kula przeszyła denatowi lewą skroń i utkwiła w poduszce. Zbrodnia powstała prawdopodobnie na tle sporu majątkowego.



Admira — mistrzowska drużyna Austrji we Lwowie

W oba dnie Zielonych Świąt gościć będzie we Lwowie jedna z najlepszych drużyn środkowo - europejskich — Admira.

Wiedeńczycy, znani są doskonale publiczności lwowskiej. W ciągu ostatnich trzech lat, Admira stale zawadzała o Lwów, pozostawiając jak najlepsze wrażenie swą doskonałą, porywającą grą, będącą wyrazicielką słynnej szkoły wiedeńskiej. Szczególnie wysoką formę osiągnęła Admira w ostatnich latach, zdobywając w roku 1932, 1934, 1936 mistrzostwo Austrji, a zarazem i puhar. — Tegoroczna kampanja mistrzowska przyniosła wiedeńczykom jedyny w swoim rodzaju sukces, gdyż podczas całych rozgrywek, Admira była stale zdecydowanym leaderem tabeli, tracąc zaledwie dwa pkt. z WAC-em.

Obecnie Admira, po zdobyciu mistrzostwa Austrji, przygotowuje się do rozgrywek o puhar środkowo - europejski, a kilkudniowe tournee po Polsce, ma być pewnego rodzaju sprawdzianem formy.

Skład Admiry na mecz z Pogonią, przedstawiać się będzie następująco:

Stoiber, środek ataku, najlepszy technik Wiednia 10-krotny reprez. Austrji.

Bican, lewy łącznik, obecnie najlepszy piłkarz Austrji, a nawet światowy, stały reprezentant Austrji. — Ostatnio wystawiony był w Teamie Austrji przeciwko Anglji. — Dzienniki wiedeńskie wyrażają się o nim, że jest jakby modelem piłkarza.

Vogl Adolf, lewe skrzydło, 20-krotny reprezent. Austrji, uchodził przez szereg lat za najlepszego skrzydłowego świata, pierwszorzędny biegacz o niesłychanej wprost technice.

Schall, skrzydło, wzglednie środek ataku, reprezentant Austrji, odznacza się „strasznemi" bombami — był długi czas królem strzelców Wiednia, 38 razy brał udział w reprezentacji Austrji.

Mirschitzka, pomocnik, doskonały technik.

Hartl, pomocnik, pierwszorzędny technik, precyzyjny w podawaniu piłek.

Platzer, bramkarz, reprezentacyjny bramkarz Austrji, grał we wszystkich międzypaństwowych meczach ze Szwecją, Anglją i t. p.

Pavlicek, prawy obrońca, pewny w wykopie, energiczny i szybki, kilkakrotny reprezentant Austrji.

Marischka, najlepszy lewy obrońca Austrji — ogólnie nazwany i wskazywany jako następca Sesty — jeden z największych talentów footbalowych ostatnich lat.

Urbanek, prawy pomocnik, najlepszy pomocnik Austrji, grał we wszystkich meczach Austrji, ostatnio przeciw Anglji.

Hummenberger, środek pomocy, powszechnie znany nauczyciel piłkarski — pierwszorzędny i znakomity odtwórca „szkoły wiedeńskieej", niezliczone razy reprezentant Austrji.

Joksch, lewy pomocnik, największy talent piłkarski, jaki kiedykolwiek Admira miała w swym składzie, kilkakrotnie już — mimo młodego wieku — reprezentował Austrję w spotkaniach międzypaństwowych.

Vogel Leopold, prawe skrzydło, pierwszorzędny technik — doskonały biegacz, kilkakrotny reprez. Austrji.

Hahnemann, prawy łącznik, jeden z najlepszych piłkarzy Wiednia, stały reprezentant Austrji, ze względu na doskonałą technikę, szalony strzał oraz szybkość.

ZWYCIĘŻAJCIE WSZYSTKICH Z WYJĄTKIEM POGONI

Angielscy piłkarze, po niedzielnym meczu z Wisłą, wzięli udział wieczorem w bankiecie jubileuszowym w salonach Klubu Społecznego.

Na bankiecie wygłoszono szereg mów. — Prezes drużyny angielskiej, płk. Crispe powtórzył uwagi meneżera Knightona, na temat gry ciałem, którą na kontynencie w wielu krajach uważają za faule. W przemówieniu swem płk. Crispe wyraził gotowość przybycia do Polski w roku przyszłym, aby spostrzeżenia swe i doświadczenie sformułować w odczycie o piłkarstwie angielskiem.

Z okazji jubileuszu Wisły, nadeszły liczne telegramy gratulacyjne, m. in. od ministra Ulrycha, Dyrektora PUWF — gen. Olszyny Wilczyńskiego, dowódcy OK. V. generała Narbut - Łuczyńskiego, od Pol. Kom. Olimpijskiego, klubów ligowych i wielu organizacyj sportowych.

Ze Lwowa nadszedł telegram z życzeniami od „Szczepka i Tońka", którzy życzyli Wiśle stałych zwycięstw z wyjątkiem — nad Pogonią Lwowską.

PŁYWACY STOŁECZNEJ LEGJI WE LWOWIE

Pływacy stołecznej Legji przyjeżdżają na Zielone Święta do Lwowa, gdzie rozegrają dwa mecze. Pierwszego dnia Legja walczyć będzie w meczu międzyklubowym z Pogonią, a w drugim dniu Legja rozegra spotkanie z reprezentacją pływacką Lwowa. W oba dni, poza konkurencjami pływackiemi, odbędą się mecze w piłce wodnej.

Początek każdorazowo o godzinie 11, na Żelaznej Wodzie.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W PARYŻU

W poniedziałek, w dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Francji, Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz w grze pojedyńczej pań, bijąc panią Bernard 6:1, 6:3.

Inne spotkania dały następujące wyniki:

Gra pojedyńcza panów: Boussus — Ristossa 6:3, 6:1, 6:3, Fisher — Geelhand 6:0, 6:2, 6:2, Metaxa — Langaney 4:6, 6:3, 5:7, 6:1, 6:2, Lund — Vieillard 6:1, 0:6, 6:3, 6:4, Khosinkie — Lesueur 7:5, 3:6, 6:1, 5:7, 6:4, Legeay — Robertson 3:6, 6:1, 6:0, 6:0, Hare — Kukuljevic 6:3, 6:8, 3:6, 6:3, 6:4, Rodel — Wilde 6:1, 6:1, 3:6, 6:4, Terrier — Hadingham 6:2, 6:1, 6:1, Journu — Goldschmidt 6:4, 7:5, 6:4.

Gra pojedyńcza pań: Sperling — Horner 6:1, 6:1, Horn — Aubert 7:5, 6:0, Noel — Kleinadel 63, 6:2, Goldschmidt — Deutsch 6:1, 6:0, Henrotin — Ternindt 6:1, 6:1, Mathieu — Weeks walkowerem, Pannetier — Row walkowerem, Waldene — Page 6:4, 6:0.

W grze podwójnej panów, mistrzostwo zdobyła para Borotra — Bernard, bijąc parę Hughes — Tuckey 6:2, 3:6, 9:7, 6:1.

Nowy kościół w Winogradzie

Piszą ze Stanisławowa:

Ksiądz biskup dr. Baziak dokonał onegdaj w czasie swej wizytacji w województwie stanisławowskiem poświęcenia nowego kościoła w Winogradzie Leśnym, pow. Tłumackie. Kościół ten wzniósł własnym kosztem p. Jan Pinterhofer, właściciel majątku winogradzkiego, spełniając tem myśl śp. brata swego, Stanisława Pinterhofera.

Plany śp. Stan. Pinterhofera sięgają dalej, gdyż przeznaczył swoją część majątku na cele Zgromadzenia OO. Michalitów z Miejsca Piastowego, którzy zamierzają założyć w Winogradzie filję swego Zgromadzenia. Tem samem powstanie na Kresach Wschodnich nowa placówka OO. Michalitów, pracujących tak owocnie i ofiarnie nad wychowaniem młodzieży rzemieślniczej.

Już jednak zbudowanie kościoła na Kresach, gdzie ludność polska nieraz kilometrami wędrować musi do najbliższego kościoła, posiada duże znaczenie. Podkreślił też ks. biskup Baziak w swem przepięknem kazaniu znaczenie kościoła nietylko w życiu gminy chrześcijańskiej, ale i jako twierdzy polskości, której nie zdolają zmóc siły nieprzyjacielskie.

Słowa Biskupa zostawiły niezatarte wspomnienie w sercach słuchaczy, którzy przybyli tłumnie z oddalonych nieraz wiosek i okolicy, z samego Winogradu i najbliższego sąsiedztwa zjawili się wszyscy. Prócz dostojników kościelnych — ks. dziekan Kolychanowski ze Stanisławowa, ks. dziekan Wyszatycki z Ottyni, ks. Sobczak, rektor OO. Michalitów i in. — przybył też reprezentant wojewody nacz. inż. Bulanda, dalej starosta z Tłumacza, ziemiaństwo z okolicy, inteligencja i organizacje społeczne ze Stanisławowa i Ottynji.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"



WALUTY

Lwów, dnia 26 maja

Belgi belgijskie 90.08 — 89.65, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie 360.07 — 358.35, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.14 — 171.30, funty angielskie 26.56 — 26.40, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.60 — 19.20, korony duńskie 118.54 — 117.70, korony norweskie 133.45 — 132.45, korony szwedzkie 136.93 — 136.00, liry włoskie 35 — 36, marki fińskie 11.69 — 11.50, marki niemieckie 137 — 134, pesety hiszpańskie 63.50 — 62.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 159 — 154.

AKCJE

Bank Polski 102 — 101 — 102, Lilpop 12 i pół — 12.40 — 12.60, Starachowice 34.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza em. 66.50, serje 72.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga em. 67.50, serje 73.00, 5 proc. konwersyjna 52.75 — 53.00, 6 proc. dolarowa 79.00, 4 proc. premj. dolarowa 49.70 — 49.55, 7 proc. stabilizacyjna 61.00 — 60.75 — 62.50 ost. drobne.

DEWIZY

Belgja 89.90 90.08 89.72, Berlin sprzedaż — kupno 213.98 — 212.92, Gdańsk sprzedaż — kupno 100.20 — 99.80, Holandja 359.35 360.07 358.63, Kopenhaga sprzedaż — kupno 118.54 — 117.96, Londyn 26.49 26.56 26.42, N. Jork 5.31 i trzy czwarte 5.33 5.30 i pół, N. Jork kabel 5.31 i siedem ósmych 5.33 i jedna ósma, Oslo 133.43 — 132.77, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 22.01 22.05 21.97, Sztokholm 136.93 — 136.27, Szwajcarja 171.80 172.14 171.46, Wiedeń 100 — 99.60, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.69 — 11.63, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

LONDYN. N. Jork. 4.98 i trzy szesnaste, Paryż 75.66, Medjolan 63.31, Bruksela 29.48 i pół, Zurych 15.42 i jedna czwarta, Amsterdam 7.37 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.38.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 75.66, Medjolan 119.70, Belgja 256.75, Zurych 490.65, Amsterdam 10.26 i jedna czwarta, Praga 63.00, Berlin 611.50.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i pół, Londyn 15.41 i pół, Paryż 72.77, Medjolan 24.35, Bruksela 52.30, Amsterdam 209.15, Oslo 77.45, Kopenhaga 68.82 i pół, Sztokholm 79.47 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, wyce, łubinie, hreczce, prosie, mące i otrębach, ponadto w wyce, prosie po cenach znacznie wyższych od notowań giełdowych dla celów siewnych. Ceny na ogół utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Z Przemyśla

JESZCZE JEDNA SENSACYJNA ROZPRAWA z jarosławskiego bagienka, odbędzie się przeciw b. sędziemu Sądu grodzkiego w Jarosławiu i Przeworsku, obecnie wójtowi gminy zbiorowej w pow. Jarosławskim, na którym to stanowisku popełnił on znaczne nadużycia.

URUCHOMIENIE FABRYKI. Nieczynna od dłuższego czasu fabryka pieców „American - Union" podejmuje w najbliższych dniach swoją działalność, — dzięki czemu kilkudziesięciu robotników zyska ponownie pracę.

DEPRYMUJĄCE WRAŻENIE, wywarł w mieście dotychczasowy wynik matury w gimnazjum im. Słowackiego. Na 50 abiturjentów — 20 nie przypuszczono do matury ustnej, wynik której budzi dalszy niepokój wśród zainteresowanych.

EPIDEMJA STRAJKÓW. We fabryce papy dachowej „Asfalt" wybuchł strajk okupacyjny zajętych tam 25 robotników, na tle żądań podwyżki płacy. Strajk na budowie kolektora przy ul. Czarnieckiego zakończył się uzyskaniem przez strajkujących nieznacznej podwyżki zarobków w wysokości kilkunastu groszy dziennie. Również niezadowoleni pracownicy piekarniani grożą strajkiem.



ŚRODA, DNIA 27 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw). Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna, dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Djeta przy chorobach przewodu pokarmowego". 12.30 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Dumki polskie — (płyty). 16.00 Pieśni kurpiowskie. 16.20 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy". — 17.20 „1000 taktów muzyki". — 17.50 „Książka i wiedza": „O książce Brehma „Życie zwierząt" — prof. St. Sumiński. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Polskiego. 18.30 (Lw) „Z dziejów polskiego Neapolu" — szkic literacki Idy Wieniewskiej. 18.45 (Lw.) Chwila Fritza Kreislera — (płyty). 19.00 (Lw.) „O logikę mody". — Wygłosi inż. Włodzimierz Romuald Fischer. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) Z mało znanych oper — (płyty). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Rumuński Koncert Europejski. 22.00 „Krystyna i Barbara" — szkic literacki Z. Starowieyskiej - Morstinowej. 22.15 Pogadanka aktualna. 22.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 23.00 — 23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".

OGŁOSZENIA

Czytajcie „Dziennik Polski"

Przetarg publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" w numerze 120 z dnia 23 maja b. r. przetarg publiczny na sprzedaż materjałów nawierzchni wąskotorowej kolejki Gniew—Walichnowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 28 maja 1936 roku o godzinie 9-tej.

910 **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 13.